

Ambasador ZSRR
złożył listy
uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP)
Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 19 bm. w Belwederze na audyencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce Piotra Abrasimowa, który złożył listy uwierzytelniające.

Piotr Abrasimow urodził się w roku 1912 na Białorusi w rodzinie chłopskiej. Jako 15-letni chłopiec rozpoczyna pracę zawodową w witebskiej fabryce im. Klary Zetkin w charakterze elektromontera. Bierze czynny udział w ruchu związkowym i stopniowo wysuwany jest na coraz odpowiedzialniejsze stanowiska.

Podczas wojny Abrasimow walczył na froncie, jest dwukrotnie ranny, a następnie przetrząsany kilkakrotnie na tyły wroga, walcząc w partyzancie. Po wojnie Abrasimow zostaje wybrany na deputowanego do Rady Najwyższej BSR i ZSRR. W latach 1947 do 1956 pełni obowiązki pierwszego zastępcy prezesa Rady Ministrów BSR i sekretarza CK Komunistycznej Partii Białorusi. W grudniu 1956 r. zostaje powołany na stanowisko radcy w randze ministra ambasady radzieckiej w Pekinie.

Piotr Abrasimow ma ukończony wydział historyczny Uniwersytetu w Mińsku. Za wybitne zasługi był 10-krotnie odznaczany przez rząd radziecki orderami i medalami. W latach 1945—47 Piotr Abrasimow był w Warszawie i w Lublinie, prowadząc z rządem polskim rokowania w sprawie repatriacji Polaków z Białorusi do Polski i Białorusinów z Polski do Białorusi. (API).

Współpraca polsko-czechosłowacka

(Wywiad Agencji Publicystyczno Informacyjnej z wicepremierem CSR — Ludmiłą Jankovcovą).

Dnia 17 bm. bawiła w Gdańsku rządowa delegacja Czechosłowackiej Republiki Ludowej, która prowadziła w Polsce rozmowy na temat gospodarczej współpracy polsko-czechosłowackiej.

Delegacja czechosłowacka przybyła na Wybrzeże 17 bm. w towarzystwie ministra żegluga — Darskiego i ministra

Stanowisko Międzynarodówki Socjalistycznej w sprawie listu KC KPZR

PARYŻ (PAP)
W Strasburgu odbyło się w niedzielę posiedzenie Biura Międzynarodówki Socjalistycznej.

Przedstawiciele partii socjalistycznych 8 krajów Europy zachodniej: Francji, NRF, Belgii, Holandii, Włoch, Danii i Norwegii — dokonali na „nieoficjalnym” posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych wymiany poglądów w sprawie odpowiedzi na pismo KC KPZR o sytuacji na Bliskim Wschodzie. W charakterze obserwatora brał udział w dyskusji przedstawiciel socjalistycznej partii Izraela.

W wyniku dyskusji postanowiono, że każda z partii socjalistycznych, która otrzymała pismo KC KPZR, odpowie indywidualnie. Jak podają agencje zachodnie, uczestnicy zebrania poinformowali o treści bądź już przesłanej odpowiedzi, bądź też przygotowywanych listów z odpowiedzią. Teksty odpowiedzi mają być zakomunikowane Biuru Międzynarodówki Socjalistycznej, które je zanalizuje i porówna.

SFIO i SPD mają sprecyzować swe stanowisko w połowie tego tygodnia. W toku dyskusji na posiedzeniu niedzielnym Biura Międzynarodówki Socjalistycznej okazało się m. in. że SFIO nie zamierza pominąć w swej odpowiedzi problem algerski. SPD ponoć nie poruszy w swym liście kwestii zjednoczenia Niemiec.

Cena 50 gr

Nakład 105 510



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, wtorek 22 X 1957

Nr 251 (4274)

Szukamy częściowych rozwiązań w sprawie rozbrojenia

Przemówienie min. Winiewicza w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP)
W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ toczy się — jak wiadomo — dyskusja nad sprawą rozbrojenia. W dyskusji nt. rozbrojenia zabrał m. in. głos przedstawiciel Polski — min. Winiewicz.

Mówca stwierdził, że tegoroczna dyskusja (w odróżnieniu od lat ubiegłych) powinna doprowadzić do pewnych bezpośrednich uchwał Zgromadzenia Ogólnego. Zdaniem delegacji polskiej poprzez rozbrojenie stworzyć należy atmosferę wzajemnego zaufania w stosunkach międzypaństwowych, wzmocnić podstawy

wy dla pokojowego konstruktynego współistnienia i ochronić ludzkość przed groźbą nowej wojny.

Stwierdzając, że nie można ludzkości zapewnić trwałego pokoju w oparciu o wyścig zbrojeń jądrowych, utrzymywanie ogromnych nowoczesnych armii i tworzenie nowych baz wojennych — min. Winiewicz przypomniał stanowisko rządu polskiego w tej sprawie:

„Wobec przeszkód uzyskania w krótkim okresie czasu całkowitych rozwiązań rozbrojeniowych, szukamy rozwiązań częściowych, które z biegiem czasu będą służyły sprawie postępu, człowieka, narodów.”

Polska przywiązuje szczególną wagę do zakazu użycia broni jądrowej (choćby czasowego), do zaniechania doświadczeń z tą bronią oraz do sprawy utworzenia stref ograniczonych zbrojeń.

Minister Winiewicz stwierdził dalej, że Polsce

„wydaje się szczerze i godną poparcia inicjatywą radziecką, aby sprawę zakazu używania broni jądrowej rozwiązać na razie tymczasowym zobowiązaniem mocarstw posiadających broń jądrową. Miałyby one wyrzec się stosowania tych broni na razie na okres najbliższych pięciu lat do czasu osiągnięcia szerszego porozumienia rozbrojeniowego.”

Drugim bardzo ważnym, choć także częściowym rozwiązaniem problemów rozbrojeniowych może stać się bezwarunkowe, choćby na pewien czas, przerwanie prób z bronią jądrową.”

Następnie min. Winiewicz wyraził pogląd rządu polskiego na możliwości częściowych rozwiązań rozbrojeniowych w Europie. Mówca przypomniał propozycję Polski, popartą przez rząd czechosłowacki przewidującą wprowadzenie na terytorium Polski zakazu produkcji i magazynowania broni jądrowej, jeżeli oba państwa niemieckie wyrażą zgodę na wprowadzenie takie go samego zakazu na swoim terytorium. Jak wiadomo dotychczas pozytywne stanowisko w tej sprawie zajęła jedynie Niemiecka Republika Demokratyczna.

Rząd polski przywiązuje również dużą wagę do stworzenia w centrum Europy strefy ograniczonych zbrojeń i jest gotowy współdziałać w opracowaniu planów takiej

strefy, współdziałać w realizacji powziętych decyzji o jej utworzeniu oraz poddać terytorium naszego państwa uzgodnionym formom kontroli, jeżeli granice strefy będą obejmowały Polskę lub jej część.

Ponadto Polska wypowiada się za stopniową likwidacją obcych baz i wycofaniem obcych garnizonów z Niemiec i terytorium państw członków NATO oraz z terytorium państw Układu Warszawskiego.

Dalszy krok ku nowemu

RADY NARODOWE uchwalają budżety na rok 1958

(Inf. własna)
W okresie ostatnich lat ułatało się uchwalanie budżetów miejskich, powiatowych, wojewódzkich — późną wiosną roku, na który uchwalany budżet obowiązywał. Nie sprzyjało to dokonywaniu ewentualnych poprawek w poszczególnych działach budżetu, toteż sesjom rad narodowych, zajmującym się sprawami preliminarza wydatków i dochodów, towarzyszyło minimalne zainteresowanie społeczeństwa, a także słaba działalność radnych, przeświadczonej w samej rzeczy o niemożności dokonania żadnych nieomalże przesunięć w budżetach.

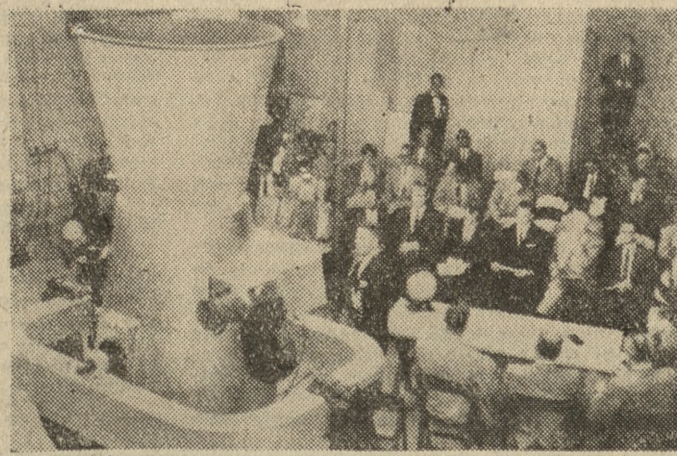
Budowanie budżetów i planów odbywało się wieloletowo. Należy dla pełnego obrazu dodać, że rady narodowe były skrepane w sposób nadmierne, wskazywano im centralnymi, decydującymi przy układaniu budżetu. Nadto budżety rad narodowych w znikomym stopniu były samodzielne, nie opierały się bowiem na dochodach własnych, lecz na wielomilionowych dotacjach ze Skarbu Państwa.

W okresie minionego roku Rada Ministrów podjęła szereg uchwał, zmierzających do poważnego usamodzielnienia rad narodowych, nadania im roli faktycznego gospodarza terenu. Zasadniczą przemianą jest nowy system budżetowania, który wszedł właśnie w życie tej jesieni.

OBSERWACJE RADZIECKIEGO SZTUCZNEGO SATELITY W USA

Na konferencji prasowej w Los Angeles astronom Karl G. Henze (w środku) objaśnia działanie specjalnej kamery do fotografowania sztucznych satelitów ziemskiego. Kamera ta jest pierwszą z dwustu kamer, które mają być ustawione w różnych częściach świata. Dokonywanie zdjęć satelitów przypomina fotografowanie piłki od golfa z samolotu na wysokości 60 tys. stóp. Wyposażenie do fotografowania satelitów waży trzy tony.

Fot. — CAF



18 bm. przybyła do Warszawy rządowa delegacja kulturalna Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii. W skład jej wchodzi: członek Związku Rady Wykonawczej FLRJ Krsto Crvendovski, sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — Ivo Frol, sekretarz Rady Kultury Chorwacji — Anica Magasic, sekretarz generalny Związku Literatów Jugosłowiańskich — Aleksander Vuco i naczelny redaktor pisma „SOISENOST” z Lublany — Drago Segar.

Gości powitali na dworcu przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki z ministrem K. Kurkiewiczem na czele.

CAF — fot. Szyperko

+na taśmie dalekopisu+

MIN. A. RAPACKI POWROCIŁ Z NOWEGO JORKU

18 bm. w godzinach popołudniowych powrócił do Warszawy z Nowego Jorku szef delegacji polskiej na obecną sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ — minister spraw zagranicznych A. Rapacki.

ZASŁUŻENI DZIAŁACZE KPZR PRZEJDĄ DO POLSKI

Na uroczystości związane z obchodami 40 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ma przybyć do Polski kilkunastuosobowa grupa zasłużonych działaczy KPZR i byłych uczestników historycznych wydarzeń Wielkiego Października.

ZJAZD NAUCZYCIELI SZKOŁ ZAWODOWYCH

19 bm. rozpoczął się w gmachu ZNP w Warszawie dwudniowy krajowy zjazd nauczycieli i działaczy oświatowych, poświęcony omówieniu aktualnych zagadnień szkolnictwa zawodowego.

213 RAZY DOOKOŁA ZIEMI

We wczesnych godzinach porannych 19 bm. podano w Moskwie do wiadomości, że sztuczny księżyc oraz rakietowa nośna okrążyły 213 razy Ziemię, przebywając trasę 3 milionów 350 tys. kilometrów.

ASPIRYNY PRZECIWKO GRYPIE

W związku z panującą w kraju epidemią grypy, Stargardzkie Zakłady Farmaceutyczne postanowiły wyprodukować dodatkowo 2 mln. sztuk tabletek aspiryny.

PRALKI I ELEKTROLUKSY Z IMPORTU

Na krajowej naradzie dyrektorów „Argedu” zapowiedziano na IV kwartał br. dostawy artykułów gospodarstwa domowego na sumę 1.600 mln. zł, w tym około 20 proc. towarów z importu (pralki, elektroluksy itp.).

NOWE SPÓŁDZIELNIE

W roku bież. powstało w Wielkopolsce 18 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ostatnio spółdzielnię założyło 14 chłopów z Ignacowa pow. Środa. Będą oni gospodarzyć na ok. 220 ha ziemi.

Pięciu oskarżonych

Proces

o ćwierćmilionowe manko

(Inf. własna)

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczyna się dzisiaj proces przeciwko kierownikowi sklepu meblowego MHD w Gostyniu — Tadeuszowi Maderowi, któremu zarzuca się spowodowanie manka w wysokości 254.338 zł.

Jak wynika z aktu oskarżenia Mader nie dopełnił obowiązków służbowych (nie prowadził kartoteki magazynowej i na bieżąco — raportów dziennych). Ponadto kierownik sklepu z opóźnieniem odprowadzał dzienne utargi.

Mader oskarżony jest również o przyjęcie do swej placówki bez dowodów dostawy co najmniej 44 tapczanów i zagarnięcie marży, uzyskanej z ich sprzedaży.

Ze zgromadzonych w toku śledztwa materiałów wynika, że Mader zdawał sobie sprawę z powstania manka, usiłował je ukryć i w tym celu przeprowadził kilka kombinacji. M. in. oskarżony sprzedał 25 kompletów sypialni po cenach o 200 zł wyższych od obowiązujących.

Wraz z Maderem przed Sądem staną m. in. pracownicy dyrekcji MHD w Kościanie: dyr. handlowy — Tomalak, główny księgowy — A. Piórciniczak i przewodnicząca komisji inwentaryzacyjnej — U. Zarembowa, którzy — według aktu oskarżenia — nie kontrolowali należycie dokumentacji sklepowej. (t)

(Ciąg dalszy na str. 2)

Bogaty program obchodu Rewolucji Październikowej w Jugosławii

BELGRAD (PAP)

Wiceprzewodniczący Związku Rady Wykonawczej Jugosławii i przewodniczący komisji obchodu 40 rocznicy Rewolucji Październikowej Rodoljub Colaković zapoznał przedstawicieli agencji Tanjug z programem uczczenia historycznych wydarzeń października 1917 roku.

Colaković powiedział, że uroczystości obchodu 40 rocznicy Rewolucji zostały zakrojone na szeroką skalę i odbywać się będą w całym kraju. „Lud pracujący Jugosławii — oświadczył Colaković — wita radośnie wielkie święto całej postępowej ludzkości”.

Program obchodów rocznicy Rewolucji Październikowej opracowany został z myślą o tym, by Jugosłowianie wzbogacili swą wiedzę o wydarzeniach przebiegu rosyjskiego Października. W całym kraju odbędą się prelekcje i odczyty na temat Rewolucji Październikowej. Prasa poświęci jej wiele artykułów, zaś rozgłośnie radiowe nadadzą specjalne audycje. Jugosłowianie będą mogli np. wysłuchać przez radio kilku nagranych na płyty przemówień Lenina.

Oświadczenie ambasadora Jugosławii

Brentano o niemieckiej polityce wschodniej

BONN (PAP)

Jak podaje agencja DPA, boński minister spraw zagranicznych von Brentano wręczył w sobotę ambasadorowi jugosłowiańskiemu w Bonn Dusanowi D. Kvederowi notę rządu federalnego w sprawie zerwania stosunków z Jugosławią.

Po otrzymaniu w bońskim ministerstwie spraw zagranicznych noty o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Jugosławią ambasador jugosłowiański w NRF Dusan Kveder oświadczył:

„Jeszcze raz w historii współczesnej rząd niemiecki zrywa stosunki z Belgradem. Krok ten dotyczy obecnie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, która w drugiej wojnie światowej padła ofiarą agresji i jest jednym z państw — zwycięzców w tej wojnie. Rząd jugosłowiański potępia tę nieczystą i nieumotywowaną decyzję władz NRF i protestuje przeciw niej z całą energią. Narodził się obowiązek, który podczas ostatniej wojny przeżył Rzeszy i jej sprzymierzeńcy stracili 1.700.000 ludzi, tj. 12 proc. ludności, i poniosły nieobliczalne straty materialne, mimo wszystko po dały narodowi niemieckiemu rękę do zgody. Jugosławia była pierwszym krajem, który zwrócił wolność wszystkim niemieckim jeńcom wojennym, nawet zbrodniarzom wojennym.

Aresztowanie szpiegów w Czechosłowacji

PRAGA (PAP)

Ostatnio czechosłowackie władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały 18-osobową grupę agentów wywiadu amerykańskiego działającego na terenie Słowacji. Oczłonkowie grupy zbierali informacje dotyczące spraw wojskowych.

Boński minister spraw zagranicznych von Brentano zapewnił na konferencji prasowej w sobotę, iż gabinet federalny szczegółowo rozważył swą decyzję.

Na pytanie, jaki wpływ będzie miało posunięcie rządu federalnego na politykę wschodnią, Brentano odparł, że stanowisko NRF wobec Jugosławii nie utrudni swobodnej decyzji rządu federalnego w odniesieniu do innych państw. Wskazał on przy tym na następujące różnice: Polska i NRF utrzymują stosunki dyplomatyczne od początku istnienia obu państw. Belgrad

Wskazał on przy tym na następujące różnice: Polska i NRF utrzymują stosunki dyplomatyczne od początku istnienia obu państw. Belgrad

Wskazał on przy tym na następujące różnice: Polska i NRF utrzymują stosunki dyplomatyczne od początku istnienia obu państw. Belgrad

Kryzys rządowy we Francji

Techniczna misja Schumana

PARYŻ (RADIO)

W sobotę rano prezydent Co ty przyjął na audiencji Guy Molleta, Roberta Schumana i Henri Queille'a, z którymi rozmawiał na temat możliwości zażegnania kryzysu rządowego we Francji.

Przywódca MRP Robert Schuman zgodził się przyjąć techniczną misję opracowania takiego programu politycznego i ekonomicznego, który uzyskałby poparcie większości parlamentarnej. Ostatecznej odpowiedzi w sprawie przyjęcia misji utworzenia rządu Schuman udzielił miał w poniedziałek.

natomiast, w przeświadczeniu rządu federalnego, „zmienił swe dotychczasowe stanowisko polityczne”.

Po spotkaniu ambasadora Jugosławii w NRF Dusan Kvedera z ministrem spraw zagranicznych von Brentano, odbyła się w Bonn konferencja prasowa, w czasie której ambasador Jugosławii w Bonn oświadczył m. in., że stosunki gospodarcze między obu krajami nie zostały zerwane, jednakże decyzja w tej sprawie należy do rządu jugosłowiańskiego.

BELGRAD (PAP)

Pełniący obowiązki sekretarza stanu do spraw zagranicznych Jugosławii, Alech Bebler przyjął w sobotę rano chargé d'affaires NRF w Belgradzie, który wręczył mu notę w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych przez Bonn.

Chargé d'affaires stwierdził m. in., że interesy Niemieckiej Republiki Federalnej reprezentować będzie w Belgradzie ambasada francuska.

„WSZYSTKO DLA MĘŻCZYZN“

Amerykańska aktorka filmowa Jayne Mansfield, która przybyła do Londynu na premierę swego filmu „Wszystko dla mężczyzny”, wzbudziła entuzjazm wśród flegmatycznych Anglików. Już na lotnisku otoczył ją tłum fotoreporterów i wielbicieli. Jayne Mansfield czuła się jak królowa. Z taką też miną schodziła z pokładu samolotu.

CAF

Bonn demonstruje

Do ostatniej niemal chwili, do wczesnych godzin popołudniowych w piątek, większość obserwatorów nie wierzyła, aby rząd NRF zdecydował się zerwać stosunki dyplomatyczne z Jugosławią po uznaniu przez tę ostatnią NRF. To prawda, że ataki przeciw Jugosławii były w Bonn bardzo ostre i pochodziły także z kół najbardziej oficjalnych. Ale obserwatorzy starali się wziąć pod uwagę nie zacieranie, które zwykle niewiele ma wspólnego z dyplomacją, lecz chłodną ocenę wchodzących w grę okoliczności natury politycznej i gospodarczej. Ocena ta mówiła im, że zerwanie przez NRF stosunków dyplomatycznych byłoby wprawdzie demonstracją, ale na dłuższą metę przynoszącą znacznie więcej strat niż korzyści. Spodziewano się więc, że w ostatniej chwili rozważy zwycięży nad demagogicznymi zapędami i że nie dojdzie do tak drastycznego kroku.

Jakie okoliczności brały pod uwagę ludzie wierzący w zwycięstwo rozważań? Przede wszystkim to, że rząd NRF od prawie pół roku głośno zapowiadał sformułowanie po wyborach nowej „Ostpolitik” i zapewniał, że owa „Ostpolitik” polegać będzie na wzięciu pod uwagę maksymalnej ilości faktów, które składają się na obecną rzeczywistość polityczną we Wschodniej Europie. Gdy tylko miały wybory, z inicjatywą kancлера Adenauera rozpoczęły się narady ekspertów, a w kuluarach politycznych Bonn mówiono już nawet o przewidywanych zmianach w Auswärtiges Amt w tym kierunku, aby przełamać istniejący tam opór przeciw rewizji dotychczasowej polityki „ignorowania” Wschodniej Europie. Te oznaki spotykały się z przychylnym przyjęciem w opinii politycznej NRF i oczywiście wydawało się niemal wykluczone, aby aktywizację polityki NRF na Wschodzie zaczynać od — zerwania stosunków z państwem, które odgrywa ważną rolę w polityce na wschodzie Europy. Tak przynajmniej rozumowało wielu polityków w Bonn i tak wypowiadali się wszystkie bez wyjątku najpoważniejsze dzienniki NRF.

Okazało się jednak, że w Bonn wzięty górę te koła, które dotychczas patronowały „ignorowaniu” przez urzędników ministra von Brentano Wschodniej Europie, te koła, które na dzisiejszą rzeczywistość polityczną w Europie patrzą przez pryzmat demagogicznej i rewizjonistycznej propagandy, zamiast stać na gruncie koniecznego w polityce realizmu.

Realizm polityczny mówi, że Jugosławia nie mogła dłużej nie uznawać NRF, jednego z państw współpracujących w wielu dziedzinach z innymi państwami socjalistycznymi. Uznanie więc przez nią NRF było krokiem realistycznym, krokiem słusznym. Natomiast reakcja rządu NRF z realizmem wiele wspólnego nie ma i na pewno okazała się, że korzyści polityce NRF nie przyniesie. Nawet założenie, że ta demonstracja odstraszy ewentualnie inne państwa od uznania NRF, jest pisane na wodzie. Zwykle państwa sterują swoją polityką nie według cudzych demonstracji, lecz według własnych interesów.

Krok rządu NRF nie jest też obojętny dla nas. Niemal mówilo się i pisało o potrzebie normalizacji stosunków między Polską a NRF. Pisano o tym w prasie zachodnio-niemieckiej, wypowiadając się za tym poważne koła polityczne. My również oświadczamy, że uważalibyśmy taką normalizację za zgodną z interesami obu stron. Ale normalizacja musi być oparta przede wszystkim na przesłankach obopólnego poczucia realizmu. Tylko na tej podstawie można mieć przekonanie o tym, że „polityka wschodnia” rządu NRF jest czymś więcej niż złożonym już do lamusa hasłem wyborczym.

Pociągnięcie w sprawie Jugosławii jest ostrzeżeniem, że nie należy zapewnieniom Bonn o „polityce wschodniej” i o chęci współpracy w pokojowej polityce europejskiej udzielać zbyt wiele kredytu. Nie jest to jeszcze pewny kredyt.

Józef GIEBULTOWICZ

Współpraca polsko-czechosłowacka

(Dokończenie ze str. 1)

Stocznia są dalszym świadectwem tego, że tylko ustrój socjalistyczny umożliwia tak gigantyczny rozwój, w tym przy padku przemysłu stocznioowego, w kraju, który przed wojną, praktycznie rzecz biorąc, statków w ogóle nie budował. My, Czechosłowacy, cieszymy się, że ten rozwój przemysłu stocznioowego umożliwi Polsce rozbudowę statych linii żeglugowych, co ma doniosłe znaczenie również dla Czechosłowacji ze względu na nasz handel zagraniczny, który chcemy rozwijać przy transportowej współpracy Polski.

— Czy Pan Premier prócz Wybrzeża zwiedziła również inne części Polski?

— Tak, byliśmy w Tarnobrzegu, gdzie zwiedzaliśmy kopalnię siarki, budowaną w Polsce przy współudziale Czechosłowacji. Jesteśmy w Polsce od poniedziałku i widzieliśmy maksimum tego, co można było zobaczyć w tak krótkim czasie. Jesteśmy pod wrażeniem osiągnięć w dziele budownictwa socjalistycznego w Polsce, z którą rą wiaż nas naci prawdziwego braterstwa i przyjaźni. Związ-

cza jesteśmy zadowoleni z konkretnych wyników współpracy polsko-czechosłowackiej, której przykładem jest budowa kopalni siarki w Tarnobrzegu. Delegacja nasza ma charakter roboczy. W toku bezpośrednich rozmów z towarzyszami polskimi załatwiliśmy szereg szczegółowych spraw, dotyczących współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej. Jeszłoroczne rozmowy urealnione zostały utworzeniem wspólnego Komitetu Polsko-Czechosłowackiej Współpracy Gospodarczej w czasie wizyty polskiej delegacji rządowej w Pradze w maju bieżącego roku.

Rozmawiał:

Mgr Piotr KRAAK

Dalszy krok ku nowemu

(Dokończenie ze str. 1)

5 mln. zł. Powiat Jarocin otrzymał w r. 1958 tylko 149.000 zł dotacji, resztę środków wygospodaruje sam.

Nie ulega wątpliwości, że poprzecznie obowiązujący system spływania zdecydowanej większości środków do budżetu powiatu „z góry” — nie sprzyjał samodzielności rad i podnoszeniu pośród radnych poczucia współodpowiedzialności za losy kraju, w słabym stopniu umożliwiając obywatelom konieczność wywiązywania się z obowiązków wobec Skarbu Państwa, z którego tak chętnie się czerpie.

Obecnie radni, rady w ogóle, ich prezydja — będą musieli nie tylko pracować nad realizowaniem wszystkich dochodów własnych, bez czego nie będzie możliwe wykonanie budżetowych zamierzeń.

W ubiegłym tygodniu w Wielkopolsce odbywały się sesje budżetowe rad gromadzkich, trwały także sesje budżetowe dzielnicowych rad narodowych w Poznaniu; obecnie nad projektami budżetów debatować będą radni w miastach i powiatach, natomiast sesja poświęcona uchwaleniu budżetu wojewódzkiego odbędzie się w połowie listopada (sesja budżetowa Poznania — 12. XI).

A oto kilka danych, odnoszących się do budżetów Wielkopolski i Poznania: pierwszy zamyka się sumą blisko 400 milionów na inwestycje; wielkość nakładów inwestycyjnych Poznania kształtowała się będzie na poziomie ok. 180.000.000 zł.

Jak zabawa, to zabawa!

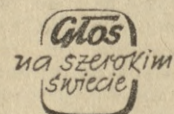
„Małe, prywatne przyjęcie” dla... 18 tys. osób i 2 słoni

NOWY JORK (PAP)

Znany amerykański producent filmowy Mike Todd wydał „małe, prywatne przyjęcie” dla... 18 tysięcy osób i dwóch słoni. Uroczystość odbyła się dla uczczenia pierwszej rocznicy wyprodukowania filmu „W 80 dni dookoła świata”.

Oprócz obecnych na przyjęciu gości „skromną” uroczystość mogło oglądać około 50 milionów widzów. Zaproszeni goście nie byli zobowiązani do przyniesienia jakichkolwiek подарunków. Od wrotnie, niektórzy z nich otrzymali natomiast „niewielkie” upominki w postaci... samolotów, samochodów, skuterów, maszyn do szycia itp., zaufanowane przez właścicieli stacji telewizyjnych, które transmitowały przebieg przyjęcia.

Jedną z setek atrakcji, w jakie obfitowało przyjęcie, był ogromny rozmiarowy tort z lodami umieszczony w środku wspaniałego ogrodu. Tort, wartości 13 tys. dolarów, został napoczęty przez żonę gospodarza, znaną amerykańską aktorkę filmową Elizabeth Taylor, przy pomocy... dżwigu.



Londyńska jesień

Londyn, w październiku

Wakacje minęły. Londyn znowu się zapalił i tylko czasami, spotykając kogoś o bardzo opalonej twarzy, przypomnieli sobie może na słoneczne, inne dni. Ale to są krótkie momenty i zachmurzone niebo poplaskujące deszczem szybko przypomina, że jesteśmy w Anglii i trzeba pomyśleć o innych sprawach.

Większość dzieci wróciła do szkoły. Dla najmłodszych jest to początek nowego życia, kiedy matka, dom i jego opieka zostają niepowrotnie w krainie pierwszego dzieciństwa i od jakiegoś poranka dziecko zostaje samo w otoczeniu innych, tak samo przerażonych delikwentów.

Taki los spotkał w tym tygodniu małego królewicza Karola, następcę tronu angielskiego. Od czasu decyzji rodziny królewskiej, żeby go posłać do szkoły publicznej, cała Anglia zastanawiała się, gdzie padnie wybór. Ostatecznie wybrano Cheam School w hrabstwie Surrey. Jest to dobra, znana szkoła przygotowawcza i każdy kto może finansowo sobie na nią pozwolić, może posłać tam swego syna.

Matki królewiczki będzie spać w sypani z siedmioma innymi chłopcami, będzie sam sobie stał łóżko (mieszkające w tym samym mieszkaniu), będzie musiał się ubrać i umyć bez niczyjej pomocy w dwadzieścia minut. A w chwili roztania z matką będzie pewnie tak jak inni nowi chłopcy walczyli ze zmiłami, żeby się nie skompromitować przed swoimi rówieśnikami. W innej angielskiej szkole niejednego polskiego chłopca czy dziewczynka będą trzymali matkę mocno za rękę, przedłużając moment roztania.

Na ogół polskie dzieci dają sobie dobrze radę w szkołach angielskich i przeważnie należą do najlepszych uczniów. Większość z nich chodzi poza tym co sobotę do polskich szkółek, zorganizowanych przez Polską Macierz Szkolną, gdzie uczą się pisać i czytać po polsku, polskiej geografii i historii. Anglicki, którzy nie mają żadnych zdolności językowych, nie mogą wyjść z podziwu, słysząc, jak pięć- czy sześciolatek



pedraki bez najmniejszej trudności przechodzą z angielskiego na polski. Dość dużo polskich dzieci chodzi do Liceum Francuskiego, gdzie na równi z programem angielskiego nauczania, mała program francuski, a że wykłady są w tym języku, więc bractwo mówi z taką samą swobodą wszystkimi trzema językami.

Po wakacyjnej przerwie i dla starszego pokolenia polskiej emigracji zaczęły się rozrywki. Hemar napisał nową rewii pod tytułem „Dom otwarty”, wystawianą jak zwykle w Ognisku Polskim, które jest czymś w rodzaju klubu. W tej rewii, poza Renatą Andersową i innymi aktorami polskimi, występuje Janka Galićówna, która niedawno wyjechała z Polski i ma wielkie powodzenie. W ogóle cokolwiek jest związane bezpośrednio z Królestwem, jest w modzie. Ci wszyscy, którzy w tym roku spędzili wakacje w Polsce, mogą być bardziej pewni powodzenia w zaciekawionych słuchaczy, niż ktokolwiek inny. Po tylu latach emigracji związek z Królestwem jest bardzo silny i krótkie zerknięcie się z nim wzmaga jeszcze bardziej tęsknotę, mimo że niekiedy emigranci nie zgadzają się z obecną sytuacją polityczną w Polsce. Ale przywiązanie do Królestwa oraz uczucie przynależności do wszystkiego, co tam jest, silniejsze są niż wszystkie lata spędzone w spokojnej, dobrze zorganizowanej, zamożnej Anglii. Przy najlepszych warunkach jest się tutaj gościem i nie czuje się przynależności do tego kraju. Jak to uczucie jest silne, widzi się po dzieciach nawet urodzonych poza Polską: kilkutgodniowy pobyt w kraju wstąpił, czy, żeby się czuły lepiej tam niż w Anglii, w której się wychowywali.

Tak więc po wakacjach wszystko wraca do normy. Trzeba zapomnieć o słonecznych dniach i beztrudnych wakacjach. Czasami tylko, noca, gdy deszcz stukie o szyby — podobnie jak dziecko, które w szkole myśli o domu i o matce, tak tym co byli w Polsce, śniła się tamte najszcześniejsze dni, u siebie, w Królestwie.

Banuta WALENTYNOWICZ

Komunikat o plenum KC SED

BERLIN (PAP)

Agencja ADN opublikowała komunikat o XXXIII plenum KC SED, które odbyło się w dniach 16—19 października 1957 roku. Porządek obrad obejmował następujące punkty:

1. Podstawowe zagadnienia rozwoju gospodarczego i politycznego NRD — referował Walter Ulbricht.
2. Liczby kontrolne narodowego planu gospodarczego na 1956 rok oraz projekt liczb kontrolnych drugiego planu 5-letniego — referował Bruno Leuschner.
3. Rozwój Niemiec zachodnich po wyborach do Bundestagu — referował Otto Grotewohl.

W dyskusji brało udział 36 osób. Plenum zaaprobowało jednomyślnie wszystkie referaty. W czasie obrad powzięta została decyzja zwolnienia z obowiązków sekretarza KC Paula Wandla.

Arystokracja włoska znowu przed sądem

(Inf. wt.)

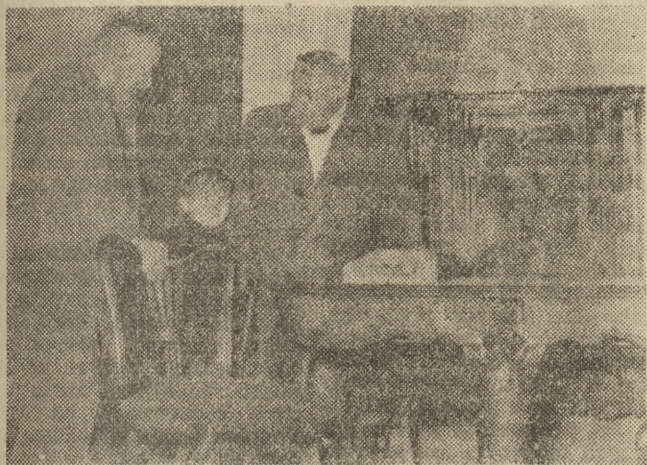
Jeszcze nie przebrzmiała sprawa Wilmy Montesi, w której zamieszane były włoskie sfery arystokratyczne, a już prasa rzymska omawia nową, zakrojoną na szeroką skalę aferę handlu narkotykami. Przed sądem rzymskim toczy się rozprawa przeciwko 29 oskarżonym o handel opium, kokainą i innymi środkami oszałamiającymi. Na ławie oskarżonych zasiadają książę Pepito Pignatelli de Aragona, markiz Enzo Emanuele de Seta oraz zaczętnie sadzony jest książę Augusto Torlonia. W mieszkaniach ich odbywały się seanse narkotyczne z udziałem arystokracji włoskiej i świata artystycznego.

Głównym oskarżonym jest ciemna osobistość — niejaki Max Mugani, który w czasie ostatniej wojny oszłodził postać japońskiego w Rzymie Matsuoce, zreszcnie podstępnie narkotykiem i uniemożliwił mu decydującą rozmowę z imieniem swego rządu z Mussolinim. Mugani, w jednym z lokalnych rzymskich zgubił notes, który zawierał listę odbiorców narkotyków i spis domów schadzek.

Targi Meblowe w Swarzędzu

W ubiegłą niedzielę otwarto w Swarzędzu Jesienne Targi Meblowe, które obok swego celu handlowego, pełnią rolę przeglądu wysokiego kunsztu tutejszych mistrzów. Toteż wśród licznie przybyłych gości znajdowali się nie tylko przedstawiciele firm handlowych, ale także ciekawscy i...

narzeczeni tudzież młodzi małżonkowie, dla których sprawa mebli to nie lada problem. Któż z nas (oczywiście żonatych) go nie przeżywał. Nic więc dziwnego, że młodych par w chwili po otwarciu Targów naliczyłem kilkanaście. Jedną z nich udało się po wielkich zresztą trudach „chwycić” obiektywnym przy efektownym stojaku na kwiaty. Ten nowoczesny eksponat wykonał mistrz Władysław Łoza. Fot. (3): K. Przychodzki



Myliłby się jednak ktoś sądząc, że tylko młodych interesują „meblarskie sprawy”. Zdjęcie jest zaprzeczeniem tego przypuszczenia, bo oto na Targi przybył także przedstawiciel starszej generacji ze swym wnuczkami. Są tacy, którzy twierdzą, że życie zaczyna się po 60-ce. Może tu sprawdza się to powiedzenie?



Kobieta to nawet przy omawianiu najbardziej prozaicznych spraw jak na przykład kupno sypialni, jest tylko... kobietą. Oto skuszona piękną toaletą nie może odmówić sobie małej „korekty” w kształcie przed lustrem. Toaletę wytworzoną przez znanego mistrza Romana Malickiego nie tylko zresztą lustrem przyciąga wzrok zwiedzających. Jej wykonanie podobnie jak wiele innych eksponatów budzi niekłamany podziw dla członków swarzędzkiego cechu.

Jesienne Targi warto zwiedzić. Oglądając je nie mogę ustrzec się jednak przed pewną uwagą. Meble ze Swarzędza wykonane bardzo solidnie i kunsztownie — co oczywiście należy podziwiać — mają jedną wadę — brak tu mebli nowoczesnych, przydatnych do małych mieszkań nowego budownictwa. Pomyślcie o tym swarzędzcy mistrzowie! (zm)

»Żeby turyści nie mieli krzywdy i Polska nie traciła«

Ciekawą wypowiedź na temat turystyki z Ameryki do Polski i perypetii z wymianą dolarów zamieścił ostatnio znany tygodnik polski w Stanach Zjednoczonych „Gwiazda Polarna”:

„Czytamy w dziennikach załe turystów amerykańskich, którzy tego lata wyjechali do Europy i zawadzili o Francję. Francuski frank stoi bardzo nisko w porównaniu z dolarem przy wymianie, ale za to Francuzi podnieśli tak ceny, że po prostu zdzierają skórę z turystów. W Szwajcarii, w Italii i w Hiszpanii wszystko jest znacznie tańsze, toteż turyści amerykańscy zatrzymują się złotych dniem to znaczy bardzo krótko we Francji i pół dolara, jeżdżą pociągami i

więcej do innych tańszych krajów. Jakże inaczej jest w Polsce dzięki systemowi wymiany. Oficjalna wymiana jest niby 24 złote za dolara, ale są inne sposoby wymiany. PKO daje coś około 95 złotych za dolara — niby w towarze, ale w końcu jest to wymiana gotówkowa. Pokatnie można dostać różnie — 120, 140, 160 a nawet 180 złotych za dolara. Ale przyznajemy, że nie wszyscy turyści są takimi szczęściarzami i przeciętnie dostają 100 złotych za dolara. Co się dzieje? Taki turysta śpi sobie na wygodnych łóżkach z dwiema poduszkami i „jaskiem” za 50 złotych dziennie to znaczy za bardzo krótko we Francji i pół dolara, jeżdżą pociągami i

omnibusami za centy, zjada dobre obiady po kwadrze (25 centów), idzie na operę i to nawet do 16 centów. To jest chyba grzech o pomstę wołający! Ale przecież turystów za ten system nie można winić. Rząd polski mógłby skończyć z tą szepką wymianową, dać za dolara uczciwą wartość, powiedzmy 50 złotych i wytepić te pokatne sposoby wymiany. Przy takim sposobie uczciwej wymiany turyści nie mieliby krzywdy i Polska nie potrzebowałaby tracić. Takie głosy podnieśli już dziennikarze polsko-amerykańscy, którzy Polskę w tym roku odwiedzili. Mamy nadzieję, że nie będą one rzucaniem grochu o ścianę.”

W rolnictwie: „Konsekwentnie naprzód!”

Przed kilku dniami uczestniczyłem w dyskusji prowadzonej przez liczącą grupę rolników. Było ścieśnienie się poglądów nawet dość ostre w słowach, było dwóch sceptyków, ale stanowisko większości wywarzyło nastrój rzeczowego optymizmu. Wśród wielu tematów dyskusji poczesne miejsce zajmowała zbliżająca się rocznica Października. Rzecz zupełnie zrozumiała, gdyż dokonana przez partię odnowa wniósł do naszego życia społecznego w ogóle, a do życia wsi w szczególności inną atmosferę. Dla każdego z dyskutantów nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że dzięki tej atmosferze zostało przywrócone należne miejsce prawdzie i zdrowemu rachunkowi ekonomicznemu. To zaś wyzwoliło w ogromnym już stopniu drżącą dotychczas energię ludzką — jednostkową i zbiorową.

Zdaniem dyskutantów fakt wzrastającego niedoboru zbożowego musiał refleksywnie naszych ekonomistów i planistów. Jesteśmy bowiem za biedni, aby pozwałać sobie na import produktów spożywczych pochodzenia rolniczego. W tej dziedzinie przynajmniej musimy i możemy być samowystarczalni. Rolnictwo polskie w nowych warunkach jest zdolne do wyrównania ujemnego bilansu zbożowego. Od zeszłego roku kroczymy właśnie konsekwentnie w tym kierunku niwelując dysproporcje w rozwoju przemysłu i rolnictwa, prostując pewne istniejące dawniej nieprawidłowości.

W tym słusznym na ogół rozumowaniu jest jedna, drobna wprawdzie, ale istotna nieścisłość: oto wyrównywanie dysproporcji zaczęło się jeszcze przed Październikiem, a VIII Plenum postawiło — jeżeli tak można powiedzieć — kropkę nad „i”, sprzecyzowało ściślej cele i zadania. Wystarczy przeczytać ponownie uchwały III, V i VII Plenum KC PZPR, ażeby utwierdzić się w takim a nie innym przekonaniu. Główne kierunki tych uchwał zmierzają wyraźnie do — zmniejszenia tempa inwestycji przemysłowych, zwiększenia inwestycji budowlano-mieszkaniowych i produkcji artykułów konsumpcyjnych oraz zapewnienia warunków rozwoju rolnictwa. Na VIII Plenum partia potwierdziła i rozszerzyła te założenia ekonomiczne, konkretyzując je szczerze mówiąc — wespół z sojuszniczą partią chłopską — w styczniowych wytycznych do programu agrarnego. Ustawy i zarządzenie wykonawcze nałożyły tym wytycznym charakter trwały, stwarzając to, co dziś chłopci nazywają atmosferą Października i złapaniem oddechu. Fakt, że wiosną 1957 roku na całym obszarze kraju nie istniał problem odlogów, a notowaliśmy zjawiska „głodu ziemi” i powrotu młodzieży na wieś, ma tu swoją ogromną wymowę nie tylko w znaczeniu gospodarczym.

Nie można się zgodzić z twierdzeniami dwóch sceptyków podczas wspomnianej dyskusji, jakoby Październik nie przyniósł wsi tego, czego się spodziewała. No, jeżeli ktoś spodziewał się cudów, to

istotnie został zawiedziony. Cuda działy się w biblijnych legendach, ale w życiu ich nie ma. Są natomiast konkretne cyfry i rezultaty. Porównajmy. Nakłady na rolnictwo z ogólnego funduszu inwestycyjnego w latach 1951/55 wynosiły sumą 25 miliardów zł., w pięcioletce czyli w latach 1956/60 suma na ten sam cel wzrosła do 55 miliardów. Odebrała się to rzecz jasna kosztem uszczuplenia nakładów na inne działy gospodarki narodowej z wyjątkiem przemysłu chemicznego i energetycznego. Te działy są potrzebne rolnictwu i będą raczej rozbudowywane. Samych kredytów — pożyczek na różne cele rolnictwo otrzymało w 1957 r. przeszło 3 miliardy zł, podczas gdy np. w 1953 r. niecałe 2 miliardy.

Dalej wystarczy tylko przypomnieć: zniesienie obowiązkowych dostaw mleka i oparcie skupu na pełnej opłacalności, zmniejszenie o przeszło 30 proc. obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków, zapowiedź całkowitego ich zniesienia w przyszłości z równoczesnym oparciem wymiały na zasadach prawa wartości, podwyższenie o 100 proc. ceny na zboże sprzedawane na plan, możliwość sprzedawania znaczniejszych nadwyżek po cenach wolnorynkowych, przestawienie przemysłu maszynowego na rzecz rolnictwa, wolny obrót ziemią, swoboda organizowania samorządu rolniczego, zrzeszeń branżowych, spółdzielni ogrodniczych, mleczarskich, pszczelarskich, budowlanych. Przynosi to razem w skali ogólnokrajowej i przyniesie musi poważne ko-

rzysci rolnictwu, stwarza warunki do intensyfikacji gospodarki chłopskiej. Czy zrobiono już wszystko w zakresie zaspokojenia potrzeb produkcyjnych wsi? Na pewno nie. Czy władza ludowa idzie dalej w kierunku udzielania pomocy? Na pewno tak. Wynika to wyraźnie z ostatniej wypowiedzi Ministra Finansów na komisji sejmowej.

Zatrzymajmy się teraz chwilę na naszym własnym poworku — w Wielkopolsce. Nakłady na rolnictwo w formie kredytów długo i krótkoterminowych i kontraktację wyniosły w 1957 roku 528 milionów zł. W 1958 przewiduje się na ten sam cel ponad 600 milionów zł. Wzrasta również zaopatrzenie wsi w środki produkcji, w materiały budowlane. Porównajmy. Wiek wielkopolski otrzymał w 1956 r. 29.000, 55.000 i 93.000 ton cegły — 15, 22 i 56 milionów sztuk, wapna budowlanego — 15, 23 i 49 tysięcy ton, tarcicy — 29, 34 i 128 tysięcy metrów sześciennych, węgla — 390, 470 i 736 tysięcy ton.

Te cyfry chyba coś nam mówią, prawda? Do tego musimy dodać kilkakrotnie wzrost zaopatrzenia w maszyny i narzędzia rolnicze, rozbudowywanie sieci elektryfikacyjnej (w 1960 r. połowa gromad będzie posiadała prąd), pełne zaopatrzenie w nawozy sztuczne, rozszerzające się budownictwo gospodarcze. Biorąc to wszystko pod uwagę widzimy wyraźnie wysocę dodatni bilans Października na każdym kroku i w każdej dziedzinie.

K. JAŻWIECKI

SKRZYPCE Z CAŁEGO ŚWIATA

Do dnia dzisiejszego nie wiemy, który kraj jest kolebką skrzypiec, istnieje bowiem kilka hipotez na ten temat. Jedną z nich mówi, że skrzypce powstały we Włoszech, a twórcą ich jest Salo Bartolotti żyjący w epoce Odrodzenia. Inna zaś — że w Polsce, ponieważ w tym samym czasie, co Bartolotti żył i prowadził warsztat lutniczy rzemieślnik krakowski Marcin Dobrucki. Drugie przypuszczenie jest bardziej pewne, bo oparte na zapiskach niemieckich i włoskich. Obok Marcina Dobruckiego budowali skrzypce w okresie Odrodzenia również inni sławni polscy lutnicy, np. Marcin Groblecz starszy (którego skrzypce jeszcze dzisiaj wykazują wysoką jakość, nie ustępując zupełnie starożytnym), rodzina Dankwartów pracująca na przełomie XVI i XVII w. czy Tomasz Głazowski działający w pierwszej połowie XVII w.

Tak więc już we wczesnej fazie rozwojowej skrzypiec Polska była słynnym ośrodkiem lutniczym.

Zaczynający się 1. XI. br. Konkurs Lutniczy w Poznaniu zgromadzi skrzypce z całego prawie świata. Nie będą to jednak instrumenty stare, zabytkowe, lecz powstałe w latach 1956/57, a więc nowe, jeszcze dotąd nie nagrodzone na żadnym konkursie.

Do tej pory na Konkurs nadeszły już skrzypce z Włoch, Węgier, ZSRR, NRF, Anglii, Belgii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Holandii, Brazylii, NRD, Bułgarii, Turcji, a nawet z dalekich Chin.

Tak liczny udział zagranicy wymownie świadczy o randze Konkursu i jego znaczeniu w świecie.

Konkurs Lutniczy będzie przebiegał w dwóch etapach. Pierwszy zaczyna się 1. XI. 57 r. dostępny jedynie dla jury, składającego się prawdopodobnie z przedstawicieli Polski, Francji, Włoch, NRD, Belgii i Rumunii. W tym etapie każde skrzypce poddane zostaną drobiazgowym oględinom i badaniom zarówno pod względem wykonania estetycznego jak i wartości instrumentalnej.

Drugi etap Konkursu, otwarty już dla publiczności, polegać będzie na wypróbowaniu przydatności estradowej instrumentu. Eksponaty konkursowe ogrywać będą wirtuozi tej miary co Gizielski, Iwanow i Statkiewicz. Pierw-

szy etap Konkursu odbywać się będzie w salach Muzeum Instrumentów Muzycznych, drugi natomiast w auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Poznański Konkurs Lutniczy jest ściśle powiązany z wielką imprezą muzyczną — Konkursem Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego. Nasze miasto więc zostało siedzibą jeszcze jednej poważnej, międzynarodowej imprezy artystycznej. Miejmy nadzieję, że Konkurs przyniesie sukcesy polskiemu skrzypcom, a krajowi naszemu przywróci zgodnie z tradycją opinię przodującego ośrodka lutniczego.

Maria PRZEWOŻNA

*) Patrz „Słownik Lutników Polskich” Z. Szulca.

Cyry o ZSRR

Związek Radziecki zajmuje pod względem terytorium pierwsze miejsce na świecie, a pod względem liczby ludności — trzecie. — Ludność ZSRR wynosi

200 milionów, z czego 1/4 urodziło się w latach władzy radzieckiej. W 1956 r. liczba robotników i pracowników umysłowych oraz członków ich rodzin wynosiła 59,5% całej ludności, liczba kolejarzy, rzemieślników skooperowanych i członków ich rodzin — 40%, a liczba chłopów gospodarujących indywidualnie, rzemieślników nie skooperowanych wraz z rodzinami — 0,5%.

Jedzą ryby, ale...

Ryba morska jest na Wybrzeżu pożywieniem bardzo popularnym. Na ponad 1400 osób objętych ankietą zaledwie 22 osoby nie spożywały ryb (1,5 procent).

Wśród ryb najbardziej poszukiwanych na wybrzeżu gdańskim — pierwsze miejsce zajmuje śledź, na drugim zaś miejsce — z różnicą niewielką — sardynki — występuje dorsz; trzecie miejsce zajmują płaszczyce (fladry).

Ciekawe uwagi uzyskano na temat jakości ryb sprzedawanych w sklepach. Aż 53 proc. uczestników ankiet zgłaszało zastrzeżenia co do jakości sprzedawanych ryb świeżych, a 48 proc. co do jakości ryb mrożonych i filetów. (ZAP)

O czym piszą inni?

O gorąco roztrząsanym problemie: Jak daleko winna sięgać i jakimi cechami wyróżniać się partia na krytyka i dyskusja — pisze ostatnio

„Trybuna Ludu”

w artykule p. L. Krasuckiego, przypominając, że jeśli mamy już za sobą długi okres piętnowania wątpliwości, w którym to okresie nikt poważnie nie miał żadnych wątpliwości, to obecnie w niektórych kręgach partyjnych zasada popaździernikowego twórczego wątpliwości została zrozumiana jako zasada permanentnego i wszechogarniającego zwątpienia.

A przecież — pisze „Trybuna”: „Wątpliwości wątpliwości nie równie. Jeśli ze zjawisk rzeczywistości wyciągamy wnioski, proponujemy zmiany i poprawki, które mogą ułatwić nasze „przeobrażanie świata”, działając — w pełni konstruktywnie. Jeśli natomiast polityce partii przeciwstawiamy gołą negację i jałowy septycyzm — obojętniamy partię i siebie w partii...”

„Granice tego, co można uważać za dyskusję partyjną potrzebną w ramach partii komunistycznej, wyznaczają — zdaniem „Trybuna Ludu” — trzy elementy:

„...Jest to — po pierwsze — partyjna pozycja dyskusyjnego i stosowana przez niego marksistowska metoda badawcza...

„...Po drugie — linia graniczna tych partyjnych dyskusji powinno być to, co najogólniej nazwać można: wiarą z potrzebami życia. — Dogmatyzm — to nie tylko powtarzanie cytatów. To także jałowe spekulacje myślowe, prowadzone z dala od rzeczywistych konfliktów epoki...”

„Warunek trzeci: dyskusja na określony temat ustaje z chwilą podjęcia uchwały. Może ona być kontynuowana przez komunistów — bądź dla przekonywania społeczeństwa do uzyskania zaspokojenia przez większość stanowiska — bądź na gruncie jej realizacji...”

„Naszmy poglądem na dyskusję różnimy się zarówno od rewizjonistów, jak i od dogmatyków. Poznałszy przecież na własnej skórze także solidną porcję dogmatycznej negacji. Ze swej doktryny dogmatycy są wyznawcami zasady mocnego knebla. Ze swej aktualnej taktyki politycznej — zwolennikami pełnej anarchii...”

„Nie ma mowy o zaprzestaniu prawdziwych komunistycznych dyskusji. O ograniczeniu dyskusji, prowadzonych przez członków partii z pozycji antypartyjnych, o zaprzestaniu jałowych dyskusji odwracających uwagę od najbardziej palących zadań odnowy oraz o zerwaniu z — mówiąc najgłośniej — niefrasobliwością niektórych towarzyszy wobec uchwał wienających nasze dyskusje — mówić, trzeba natomiast coraz bardziej kategorycznie...”

Józef Onka wiceprezes Rady Polonii Amerykańskiej, pozostaje obecnie w Polsce. W tych dniach

„Życie Warszawy”

opublikowała artykuł tego przedstawiciela Polonii Amerykańskiej, w którym czytamy m. in.:

„Sprawa pomocy krajowi jest ogromnie bliska każdemu Amerykaninowi polskiego pochodzenia. Pomoc tej trzeba widzieć jednak w granicach realnych.

Specjalną uwagę Rada Polonii Amerykańskiej poświęciła repatriantom z Związku Radzieckiego oraz osiedleńcom na Ziemiach Zachodnich. Dążyć będziemy do tego, aby akcja pomocy krajowi przyniosła choć w pewnym stopniu ulgę ludzom najbardziej potrzebującym...”

„Pragnę również zaznaczyć, że dotychczasowy wysiłek Polaków w kraju w odbudowie budził mi w każdym głęboki szacunek. Uderzyło mnie to szczególnie, gdy znalazłem się na ulicach Warszawy, po których chodziłem w 1946 roku. Doprawdy nie mogłem zorientować się, gdzie jestem. Wyrastały przed moimi oczami nowe ulice; nowe dzielnice, nowe miasto — Warszawa. Nie znane, a jakże mi bliskie, widziane kiedyś w grozie zniszczenia, a obecnie w uśmiechu spływającym z nowitkich gmachów.

Odwiędziłem również inne miasta i miejscowości w Polsce. Wszędzie dostrzegłem twórcze zmiany. Zmiany dokonane wysiłkiem ludzkim rąk i mózgów bez oglądania się na jakakolwiek pomoc z zagranicy. Osiągnięcia te budzą w moim sercu dumę narodową. Ale i czas najwyższy, aby jak najszybciej rzesze Polonii Amerykańskiej włączyły się do współpracy nad ekonomiczną i gospodarczą odbudową starej Ojczyzny.”

Opr. HEL

Żarłoczny bożek — na bok!

Zdarzyło mi się ostatnio całkiem niespodziewanie przeżyć przełom. Nie, że by jakiś na wielką skalę, dotyczący świadomości lub zgoła poglądów moralnych, ale zawsze — przełom. To nawet przyjemnie odświeżyć własne, zaplesniałe nieco zapamiętanie na to czy owo. Złazcza jeśli odmienia się je nie pod wpływem czyichś perswazji lecz bijących w oczy faktów. No i zwłaszcza wtedy, gdy zapamiętanie przy tej zmianie pozbywa się ponurych barw, przyoblekając różowsze szatki.

Trudno byłoby doprawdy przewidzieć iż owych przyjemnych rozczarowań dostarczy mi jedna zwykła wizyta w organizacji, której — aby do końca rzec prawdę — nie obdarzałam nigdy szczególniejszym sentymentem. Liga Kobiet — bo o niej tu właśnie mowa — niezmiennie przywodziła mi na myśl wierszyk KIG-a o bożej króćce. Wiedzie, ten: „Po cholere to to żyje”? Po argument: „Liga Mężczyzn” jest?” — sięgałam wprawdzie tylko w tzw. ostateczności, w chwilach gdy tzw. aktywistki przemocą ciągnęły mnie na zebranie.

I oto nagle jedna króćka rozmowa przywraca człowiekowi spokój ducha i nadzieję podnieca wątpliwą wiarę w odradzający się zdrowy rozsadek. Nie kto inny bowiem, lecz sama pani Anna Zdrojewska kilkoma prostymi słowami powoduje nagle odwilż w moich zamrożonych na twarzą kamień uśmiechach do naszych XX-wiecznych eman-cypantek. Mówi do mnie mniej więcej tak: „Wie pani, właściwie to wcale nie każda kobieta powinna do Ligi Kobiet należeć. Po co stwarzać fikcję, kiedy wiadomo, że nie każda to obchodzi i nie każda jej potrzeba. Moim zdaniem w organizacji naszej powinny być tylko te kobiety, które czegoś od niej potrzebują, no, i te, które rzeczywiście mogą i chcą tym potrzebującym pomóc”.

O matko, jakąż to prawdą! — chciałoby się w tym miejscu zawołać mową braci Murzynów. Jakież to rozsądne i proste! Jakże długo czuliśmy bezmyślnego bożka, sycaącego się efektami cyfrowymi, któremu na imię Kult Masowości. I pomyśleć: przez kilkanaście długich lat organizacja przemawiała językiem zgoła nie obcym, bo ojczystym — a do zrozumienia trudnym. A przecież wystarczyło powiedzieć po prostu: „Kto potrzebuje i kto chce”. I wystarczyło wsłuchać się w te prośby i pomagać przy realizowaniu mądrych rad.

Nigdy nie mogłam zrozumieć dlaczego rocznice Rewolucji Październikowej czy Pierwszego Maja kobiety mają czcić — „po swojej linii”, skrupulatnie się do tego przygotowując na wielu długich zebraniach. Nigdy nie mogłam uwierzyć w to, iż prawdziwej solidarności z walcząca o wolność Korea mogą kobiety dać wyraz tylko w swojej specjalnej organizacji. Wysoko natomiast oceniałam wartość nowopowstałych z inicjatywy LK zespołów samousługowych, które niejednej kobiecie pomogą w utrzymaniu równowagi zachwianego budżetu rodzinnego, doskonale zdaje sobie sprawę z konieczności inicjowania przez LK akcji antyalkoholowej oraz propagowania świadomego macierzyństwa. To są naprawdę sprawy kobiece. Z ulgą odkładam na bok przegadnięty plan pracy ZW LK na IV kwartał. Jedyne okolicznościowe „punktem programu” jest ten mój wiązki o „udziale kobiet w różnorodnej pracy kulturalno-oświatowej z uwzględnieniem obchodu 40 rocznicy Rewolucji”. Poza tym mówi się o przygotowaniu kobiet — radnych do pracy, o udzieleniu pomocy kobietom wiejskim w prowadzeniu gospodarkarstwa, o przygotowaniu wniosków do WRN, dotyczących rozwoju placówek opieki nad matką i dzieckiem, o czuwaniu nad właściwym rozwojem samopomocowych zespołów usługowych, popularyzowaniu nowych racjonalnych metod prowadzenia gospodarstwa domowego. To także są naprawdę kobiece sprawy, związane ściśle ze specyfiką życia kobiety.

Nasze równouprawnienie kobiet jest jeszcze w dalszym ciągu w dużej mierze fikcją,

nawet w dziedzinie gospodarstwa społecznego. Kobieta zdobyła wprawdzie prawo do takiego samego sposobu zarobkowania co mężczyzna — nie pozbyła się jednak żadnego ze swych odwiecznych obowiązków, spoczywających na jej wyłączne barkach. Podział tych obowiązków zależy oczywiście w dużej mierze od kultury osobistej drugiej małżeńskiej strony. Ale przecież są także kobiety samotne, a przy tym obowiązujące ciągle jeszcze silne prawo zwyczajowe, nakazujące np. zawsze opiekowanie się niesłabnym dzieckiem wyłącznie przez matkę.

Rzeczywiście równouprawnienie musiałoby niewątpliwie oprócz się na znacznie wyższym poziomie materialnym i duchowym społeczeństwa. To jest kwestia czasu. Niesienie pomocy na gorąco, niewielkie — w miarę możliwości — najbardziej rażących dysproporcji w równouprawnieniu mężczyzn i kobiet — oto sens istnienia kobiecej organizacji.

Obecnie Liga Kobiet przeprowadza pewne organizacyjne zmiany. Zamiast istniejących dotąd wyłącznie kół dzielnicowych powstają — zgodnie z potrzebami — koła zakładowe, dzielnicowe, blokowe itd. Liga nie zamierza zakładać tych kół, lecz po prostu rejestrować, wciąż do swej ewidencji te, które powstaną samodzielnie. To założenie jest chyba najbardziej słuszne. Nie trzeba przecież nikogo zmuszać do tego, aby zwracał się o pomoc i opiekę, ani też nie można zmuszać nikogo do tego, aby tę pomoc dawał.

W. Ch.

P. S. Ba, to jednak nie tak łatwo pozbyć się wątpliwości. No, bo ja wprawdzie swój „przełom” przeżyłam, ale... czy Liga także?

Nowa rewelacja

Hitler syfilitykiem?

W Niemieckiej Republice Federalnej ukazała się obecnie książka o Hitlerze, która wywołała żywą dyskusję na łamach prasy. Książka ma tytuł: „Trupia główka i wierność”. Autorem jej jest wysoki dygnitarz hitlerowski, zaprzyjaźniony z Hitlerem — Kersten. Hitlerowiec ów dobrze zorientowany w sprawach, związanych z osobą „führera”, pisze, że w grudniu 1942 roku miał w ręku tajne akta osobiste Hitlera, dane mu poufnie do przejrzania przez Himmlera. Z dokumentów tych jasno wynika, że Hitler w 1918 roku przebywał w szpitalu wojakowym w miejscowości Pasewalk w Austrii, gdzie leczony był na syfilis.

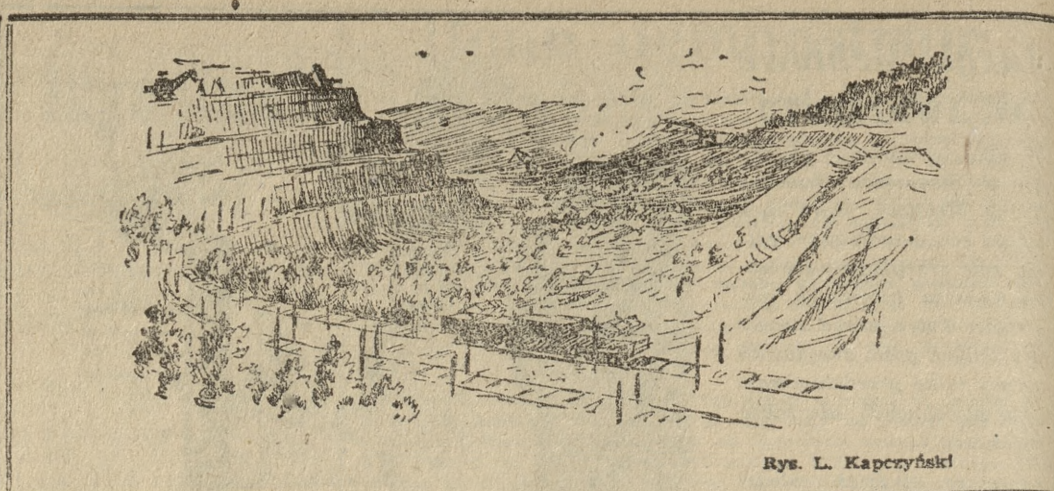
Kuracja nie dała widocznie do brych wyników, gdyż choroba ta przypomniała o sobie w 1937 roku, a wyraźne jej objawy wystąpiły w 1942 roku, kiedy to lekarze stwierdzili paraliż postępowy, dotykający czynności mózgu Hitlera. Dostrzeżono u niego początkowe objawy paraliżu: bóle głowy, bezsenność, zawroty głowy, gadatliwość i manie wielkości. „Czy zdolność rozumowania została dotknięta chorobą — pisze Kersten — jest rzeczą wątpliwą. Natomiast hamulce moralne — na pewno”. Bliskie otoczenie wiedziało, że Hitler konsultuje się często u nie znanego bliżej wenerologa Morella.

(fth)

ZSRR pokonany 2:1 (1:0)

W powodzi wielu atrakcyjnych spotkań powodem do wielkiej radości i słusznej dumy są jednak przede wszystkim dwa wielkie wydarzenia. Pierwsze, to zwycięstwo polskich piłkarzy nad renomowanym zespołem Związku Radzieckiego. Wspaniały sukces odniesiony w Chorzwie przez naszą reprezentacyjną jednostkę piłkarską w meczu z ZSRR, który ma na swym koncie piękne zwycięstwa m. in. nad Węgrami i Anglią, stał się wydarzeniem na starym kontynencie i wywołał wielkie wrażenie. O zainteresowaniu, jaki ten ważny w eliminacji o mistrzostwo świata mecz wywołał również za granicą, świadczy obecność licznych przedstawicieli placówek dyplomatycznych oraz korespondentów zagranicznych.

Zdobywca obu bramek w 43 i 49 min. był niezawodny Cieślak, obchodzący jubileusz czterdziestego występu w barwach Polski. Punkt honorowy dla go-



Rys. L. Kapczyński

Zachodnie rubieże Rzeczypospolitej

Powracająca fala

Wprawdzie budowa wielkiej elektrowni „Turów”, stanowi zasadnicze wydarzenie dla powiatu zgorzeleckiego i przez długie lata będzie decydować o jego losach, nie ona jednak jest przyczyną zmian jakie już się dokonują. Budowa przecież ledwie się zaczyna, poczyniono zaledwie pierwsze prace przygotowawcze, ludzie jeszcze niewiele o elektrowni wiedzą. Mimo to zmiany się czuje.

Tak więc w ciągu tego roku na wsiach powiatu zgorzeleckiego osiedliło się 400 rodzin. Może dlatego udało się tyle osiedlić, że wyjątkowo dużo, bo aż 2,5 mln. zł wydano na odbudowę zagrod wiejskich. W porównaniu do lat ubiegłych jest to suma bardzo znaczna.

Część z tych nowoosiedlonych stanowią repatrianci ze Związku Radzieckiego. Na ogół trafiają na przygotowane dla nich uprzednio siedziby.

Gdy w Bogatyni posiedłem złożyć wizytę przewodniczącemu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, powiedział mi że właśnie poszedł wprowadzać repatriantów na gospodarstwo. Pomyślałem sobie, że przyjemnie będzie zobaczyć przewodniczącego przy takim bądź co bądź uroczystym i wdzięcznym zajęciu.

Chłop nazywa się Józef Krymer i przyjechał z Sambora z rejonu lwowskiego, z żoną i czworgiem dzieci. Właśnie czekał na przewodniczącego, który jeszcze tam nie doszedł, choć wyruszył przed nami. Krymer jednak wcale się nie niecierpliwił, bo czekał już tak na niego od kilku dni, więc przyzwyczaił się. Bywa więc i

Zagranica interesuje się poznańskimi silniczkami

Silniczki kajakowe są małe, ale kierownictwo Wytworni Sprzętu Mechanicznego w Poznaniu jest dumne z uruchomienia tej nowej produkcji. Sprzedaje się je po 2.800 zł, ale mają dwa razy większą moc od niemieckich sprzedawanych po tej samej cenie i budzą duże zainteresowanie nie tylko w kraju. Ostatnio na przykład zapytywały o warunki dostawy firmy z Brzylu, Stanów Zjednoczonych, Bułgarii, Turcji, Finlandii i Włoch.

(L)

Najlepszy mecz naszej jedenastki

ści uzyskał w 79 min. Iwanow.

Obecnie z większą ufnością możemy patrzeć na rewanżowy pojedynek 3 listopada z Finlandią. Liczymy po sukcesie chorzowskim na zwycięstwo, a wówczas polscy piłkarze staną przed nową, niemiłą ciężką próbą do trzeciego, decydującego meczu z ZSRR na neutralnym terenie, o prawo walki w finałowym turnieju w 1958 r. w Szwecji.

A oto, co mówią o sukcesie drużyny polskiej wybitni działacze sportowi:

ARBITER ANGIELSKI P. CLOUGH: Wynik odpowiada temu co działo się na boisku. Gra była ładna. Najlepszym u Polaków był Gawlik, u gości zaś Simonian, Polacy, odwrotnie niż w Moskwie, zagrali tym razem lepiej w drugiej części meczu. Zdaniem arbitra drużyna ZSRR grała nieco słabiej aniżeli ostatnio u siebie w kraju.

KIEROWNIK EKSPEDYCYJI PIŁKARSKIEJ ZSRR ANTIPIENK: Polacy zagrali bardzo dobrze i uważnie, a przede wszystkim z

tak, ale raczej podobne traktowanie należy do wyjątków.

Przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Feliński powiedział mi: „Potrzeba nam fachowców z inicjatywą. Byłoby tylko chcieli uczciwie pracować. Bo przyjeżdżali tu już tacy, którzy przejmowali obiekty po to, by rozebrać je do reszty, cegieł wywieźć, a urządzenia podciąć na złom.”

„Ale to znowu są brudne odpady szerokiej pracy aktywizacyjnej.”

Szereg obiektów przekazano prywatnej inicjatywie i trwają w nich prace adaptacyjne. Tak dzieje się w Opinie-Zdroju, Dłużycy, Żarkach, Wolanowie. W tym ostatnim przypadku już nie prywatna, lecz społeczna inicjatywa Rady Robotniczej Wrocławskich Zakładów Ogniw i Baterii była motorem uruchomienia cegielni. Bo przewidziano obiekty, o których mowa, to zakłady materiałów budowlanych. Może dlatego że w tej dziedzinie producent jest niezależny pod względem podstawowego surowca, którego na miejscu jest pod dostatkiem.

Nie tylko zresztą do produkcyjnej cegły. W powiecie istnieją nieczynne kamieniołomy bazaltu. Jak dotąd jedynie w Gronowiu znalazł się przedsiębiorca, który tamtejsze kamieniołomy uruchomił.

Są dalej możliwości produkcji kafil. Np. w Plesku od niedawna produkuje prywatna kafilarnia, której wyroby cieszą się uznaniem także państwowych odbiorców.

Warto, by jakiś fachowiec pokusił się o zbadanie i eksploatację kwarcytu w Jedrzychowicach pod Zgorzelcem. Jest tego podobno cała góra.

Powiat jest „podminowany” węgiem brunatnym. Poza rejonem Turowską, gdzie istnieje wielka kopalnia odkrywkowa, jest wiele innych złóż, które czekają na eksploatację.

Do najważniejszych ośrodków powiatu zgorzeleckiego, w których inicjatywa miałyby najlepsze pole do popisu, należą Węgliniec i Ruszów. W Węglincu można uruchomić hutę szkła. Nawet wanny szklarskie pozostały tam nie naruszone.

Szczególnie jednak dużo do zrobienia jest w Ruszowie. Przede wszystkim dlatego, że

jest tam wyjątkowo dużo mieszkań nadających się do taniego remontu. Trzeba więc jakoś wykorzystać, zwłaszcza że był to kiedyś ośrodek dość żywego przemysłu ceramicznego i drewnianego (tak jak i fabryka mebli). Oczywiście z urządzeń fabrycznych nie pozostało, ale są obiekty nadające się do zagospodarowania.

Najbardziej potrzeba rzemieślników, i to tych pracujących dla wsi: kowali, kołodziejów, rymarzy itp. Wprawdzie ilość rzemieślników w powiecie zgorzeleckim wzrosła w porównaniu do ubiegłego roku o 50 proc., ale i to jest kropla w morzu potrzeb.

Niemniej poszukiwani są przedstawiciele inteligencji: inżynierowie, nauczyciele, lekarze. Ci ostatni mają teraźniejszość „złoty”. Akurat podczas naszego pobytu w Zgorzelcu zanotowano tam... 4 tydzień zachorowań na grype. Podobno „zajka”. Piszę „podobno”, bo właśnie w tym czasie PAP podał oficjalnie, że grypa azjatycka Polskę ominęła. No, ale PAP ma przecież prawo „nie być” w Zgorzelcu. Żadnych wypadków śmiertelnych, ani poważniejszych komplikacji spowodowanych grypą u chorych nie stwierdzono. Więc można spodziewać się, że po kilku tygodniach epidemia minie. Niech tedy „ludzie z inicjatywą”, o których wola przewodniczący Feliński, ruszają w rejon Zgorzelca pamiętając przy tym o hasle „Kto pierwszy — ten lepszy”.

Mieczysław SKĄPSKI

Inicjatywa — uzyska poparcie

(Inf. wst.)

Jak poinformował nas poseł dr Widy - Wirsli staraniem sejmowej Komisji Zdrowia resortowe ministerstwo zabezpieczyło odpowiednie kredyty na popieranie społecznej inicjatywy w obywateli w zakresie budowy wiejskich (miejscowych) ośrodków zdrowia.

Sumy te są dość znaczne, przy czym przydzielają się je będzie poszczególnym radom narodowym na ich wniosek, poparty dokumentami, z których wynikać będzie, że miejscowa ludność dała wkłady w robotnicze czy materiałach, sięgające 60 proc. kosztów wzniesienia obiektu.

Należy wyrazić przekonanie, że nasza ludność, zwłaszcza wiejska, skora do czynów społecznych mających pełne widoki powodzenia, nie omieszcza skorzystać z tej drogi umożliwiającej szybsze wyposażenie wsi i miast w konieczne urządzenia służące zdrowiu. Z drugiej strony prezydium rad narodowych powinny rozbudzać ową inicjatywę społeczną, wskazując na bezsporne korzyści z niej wynikające.

Posel dr Widy nadmieniał ponadto, że Ministerstwo Zdrowia dysponuje specjalnymi kredytami na adaptację rewindykowanych budynków, użytkowanych przez inne instytucje w minionych latach. Tę cenę informację powinno wykorzystać przede wszystkim Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, gdy wreszcie przejmie poszpitalny obiekt przy ul. Kościuszki.

(pż)

Pracownicy poszukiwani

Zastępcę głównego księgowego, starszego księgowego do Zakładu Budownictwa o pełnych kwalifikacjach zawodowych i dłuższej praktyce oraz 5 murarzy, 4 cieśli, 2 zdunów, 2 dekarzy, kierownika do cięgniak „Ursus” i 5 robotników niekwalifikowanych zatrudnimy zaraz. Dla pracowników budowlanych płace według umowy zbiorowej w budownictwie. Zakwaterowanie i stołówka na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje: Dyrekcja Zespołu PGR w Przewoźcu, stacja kol. Przewoź, pow. Żary, woj. Zielona Góra.

K6395

Na stanowisko: wicedyrektora do spraw technicznych Zakładu Instalacyjno-Montażowego w Międzyrzeczu — inżyniera lub technika z praktyką w zakresie robót elektrycznych i wodno-kanalizacyjnych przyjmie Wojewódzki Zarząd PGR w Gorzowie Wlkp., ul. Teatrna 26, Inspektorów nadzoru budowlanego — inżynierów lub techników budowlanych z praktyką poszukujemy. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. Mieszkanie dla wicedyrektora ZIM zapewnione.

K6425

3 kierowników gospodarstw z długoletnią praktyką. Wymagane jest wyższe wykształcenie celem prowadzenia gospodarstwa na pełnym rozrachunku gospodarczym i na pełnych urządzeniach rolnych. 2 starszych księgowych ze znajomością księgowości amerykańskiej, odczarza do odczaru zarodowej poszukujemy. Podania wraz z życiorysem należy kierować do Zespołu PGR Karsko Pyrzyce, p-ta Lubiatowo, pow. Pyrzyce.

K6455

Murarzy, dekarzy, zdunów i robotników budowlanych przyjmujemy natychmiast. Zgłoszenia Przedsiębiorstwo Remontowe, Drzewne i Papiernicze, Poznań, Chudoby 24, pokój 18. 30117g

Oborowego z co najmniej trzema pomocnikami przyjmie zaraz Zakład Doświadczalny w Żelazkach, st. kol. Pszczółki, pow. Gdańsk. Mieszkanie zapewnione.

K6480

Prac. fizycznych do pracy w magazynach przyjmujemy. Zgłoszenia osobiste: w Wojewódzkiej Hurt. Wyrobów Przem. Chemicznego, Poznań, Stary Rynek 87/88.

K6496

Praca

Osoba samotna z pełnym utrzymaniem, dobrym wykształceniem w charakterze gospodarki potrzebna (przy hodowli norek). Poznań, Skarbka 38.

30571g

Mechanik na maszyny biurowe potrzebny zaraz. Centrala Maszyn, Poznań, Czerwonej Armii 59. 30832g

Pomoc domowa na stałe do małżeństwa z dzieckiem potrzebna. Wymagane referencje. Zgłoszenia: Laboratorium, Poznań, Zwierzyniecka 15, parter.

30704g

Kominiarz, czeladnik uczyć potrzebny zaraz. Warunki dobre. Stanisław Müller, Mieszkow. 41681p

Uczni i przyuczeni tokarzy przyjmujemy. Poznań, Partyzancka 3 (przy Rolnej).

30829g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szurkówna, Poznań, Aleje Marcełkowskie 2a, parter. 27882g

Kurs biurowości z nauką pisanja na maszynach i księgowością organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chelmońskiego 7, telefon 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych.

31029g

Kupno

Pierze gęsie i kacze nowe, niedarte i darte kupuje: „EMKAP” M. Mielcarek, Poznań, ul. Szkolna 5 — Rzem. Wytwórcia Pościel i Kolder — Mech. Czystałnia Pierza. 30537g

30537g

Ruch Muzyczny

NR 12 zawiera m. innymi:

K. Regamey: O festiwalu SIMC w Zürchu, M. Spisak: O Igorze Strawińskim, M. Dzieluńska: Wspomnienie o W. Żuławskim,

I. Iwaszkiewicz: O Chopinie i Regerze,

Ankieta: U progu nowego sezonu operowego.

Do nabycia w kioskach specjalistycznych „RUCHU” i księgarniach muzycznych D. K.

K6523

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ, ODDZIAŁ W POZNANIU ulica Woźna 12

ORGANIZUJE KURSY:

kroju i szycia, modelowania kreśliń technicznych języków obcych.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Towarzystwa w Poznaniu, ul. Woźna 12, pokój 11, tel. 15-61 w godz. od 16-19, w soboty od 14-16.

K6428

ZAKŁAD POPRAWCZY W WITKOWIE pow. Gniezno, woj. Poznań

OGŁASZA PRZETARG USTNY

NA SPRZEDAŻ SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO marki Dodge NC-32.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 11 listopada 1957 r.

Samochód można oglądać codziennie od godziny 8-11 z wyjątkiem niedziel i świąt na miejscu w Zakładzie Poprawczym.

Reflektanci winni najpóźniej w przeddzień licytacji złożyć na miejscu w Zakładzie Poprawczym wadium w wysokości 3.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 12 listopada 1957 r. o godz. 10, w Zakładzie Poprawczym w Witkowie.

K6450

Kupię prasę mimośrodową około 60 ton nacisku lub mniejszą także niekompletną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30707g.

Planina sprzedaje okazjonalnie Magazyn Portfelu, Poznań, Czerwonej Armii 39, w podwórzu.

29604g

Kupię parciele wgl. dom. jednokondygnacyjny w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41677p.

Sprzedam motocykl „Jawa” 250 ccm. Poznań, ul. Kazimierza Wielkiego 1, garaż.

30361g

Wózki dziecięce poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70.

29885g

Kupię motocykl WEM nowy albo mało używany. Eugeniusz Kubacki, Trąbacz, pow. Sępólno. 41680p

29885g

Sprzedaz

Tanio sprzedam pompę wirnikową z motorem oraz nutrie 3-miesięczne. Styperek, Poznań, Zabikowo, Świerczewskiego 15.

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

29882g

Dachówkę cementową karpłową podwójną oraz inne wyroby betonowe dostarcza odbiorcom prywatnym Zakład betoniarstwa, Wrocław-Zacisze, ul. Świętochowskiego 5. K6499

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekol. na tożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świełk, Poznań, Wrocławka 13.

30643g

Zakupimy

śpiessie 2 silniki elektryczne, prąd zmienny 220/380 Volt, od 3-4 kW, wolnoobrotowe od 500-900 obr./min. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K6424.

SAMOCOD „STAR” z żurawiem (dźwigiem) nowy lub w dobrym stanie

zakupi

lub wypożyczy

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, ul. Wawrzynia nr 1-7, telefony 501-22, 514-70. K6449

K. S. „SURMA” — POZNAŃ

OGŁASZA PRZETARG

na uporządkowanie ogrodu wycieczkowo-wypoczynkowego. Zakres prac obejmuje głównie roboty ogrodnicze jak oczyszczenie dróg, uporządkowanie zieleni, posadzenie krzewów itp.

Oferty składać można do dnia 29. X. 1957 r. w sekretariacie Klubu, Poznań, aleja Stalina-gradzka 4-10, pokój nr 2, gdzie udziela się dokładnych informacji.

30927g

Lokale

Student politechniki poszukuje pokoju, ewent. z utrzymaniem, może być wspólny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30728g.

Poszukuję mieszkania 3-pokojowego. Korzystne warunki do omówienia. Ewentualnie posiadam do zaimania 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią, łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30686g.

Poszukuję mieszkania w okolicy Poznania (z dobrym dojazdem). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30751g.

Poszukuję pokoju z kuchnią za zwrotem kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30756g.

Korespondenci piszą:

ZE ZBASZYŃIA

Uchwałę Miejskiej Rady Narodowej została przekazana Państwowemu Ognisku Muzycznemu w Zbaszynie nie wykorzystana sala strzelniczej miejskiej. Może to podnieść zaufanie przyjezdnych zespołów i teatrów, które do tej pory stroniły od Zbaszyna, na skutek braku warunków lokalowych. (om)

Z MIEJSKIEJ GÓRKI

Szkoła drużyny harcerskiej miała stać i okolicy urządziły ostatnio „kominek harcerski”. 48 harcerzy i harcerzek złożyły przyrzeczenie harcerskie. Gawęda oraz występy artystyczne przy ognisku zakończyły uroczystość.

W 15 rocznicę stracenia przez hitlerowców na terenie Warszawy 50 bojowników o wolność odbył się w Miejskiej Świetlicy odczyt poświęcony akcjom odwetowym Gwardii Ludowej w 1942 r.

Ponad 120 dzieci szkolnych wyjechało pociągami do Rawicza na przedstawienie „Konrada Wallenroda” w wyk. „Kuznicy”. Podróż opłacił komitet rodzicielski.

Miejska Rada Narodowa uchwałała na ostatnim posiedzeniu budżet roczny. Dochody z podatku miejskiego przeznaczyła na naprawę dróg, nową podłogę w sali widowiskowej Miejskiej Świetlicy i pomoce naukowe dla szkoły. (mr)

Z RAWICZA

W zespole Przysposobienia Rolniczego w Konarach trwa kurs uprawy ziemniaków. Uczestnik kursu Stanisław Polaszek osiągnął z polki w przeliczeniu 480 g ziemniaków z hektara. Następnie rozpocznie się kurs hodowli cieląt lub prosiąt. (wt)

W Powiatowej Bibliotece ubolewają pracownicy nad ludźmi, którzy od dłuższego czasu nie zwracają książek. Jerzy i Jolanta G. w sierpniu ub. roku zabrali książki i dotąd ich nie zwrócili. Maria Kwaśniewska wyjechała z Rawicza, a bibliotekę pozostawiła dług książkowy. (wt)

Z KALISZA

Komitet Obchodu 1800-lecia Kalisza jeszcze w tym roku wyda kalendarz na rok 1958. Ukaze się on w sprzedaży prawdopodobnie już w końcu listopada. Oprócz historii miasta i okolicy kalendarz będzie zawierał informacje bieżące. (kp)

Skup zboża w powiecie kaliskim przebiega zbyt wolno. Do 14 października bieżącego roku rolnicy wykonali roczny plan dostawy zboża w 34,8 procentach. Roczne plany wykonało 1922 rolników. (t)

Siewy w powiecie już na ukończeniu. Tylko w państwowych gospodarstwach rolnych wykonano je zaledwie w 72 procentach. (t)

W sali Muzeum Ziemi Kaliskiej została otwarta wystawa grafiki religijnej w wykonaniu artystów kaliskich i poznańskich. (t)

Oddział kaliski Związku Inwalidów Wojennych RP zwraca się do wszystkich inwalidów wojennych i wojkowych, jak również pozostałych wdów, sierot i rodziców po poległych z Kalisza i powiatu o dokonanie rejestracji. Siedziba Związku przy ul. Piękarskiej 8. (t)

Z WRZESNIA

Zainstalowanie kabiny telefonicznej z automatem na pl. Pierwszego Maja, ludność m. Wrześni przyjęła z wielkim zadowoleniem. Oby watele mieszkający na tzw. „Osiedlu” również czynią starania o automat. (kst)

Październik Imieniny

22

wtorek

Filipa, Kordula

Teatry

W POZNANIU

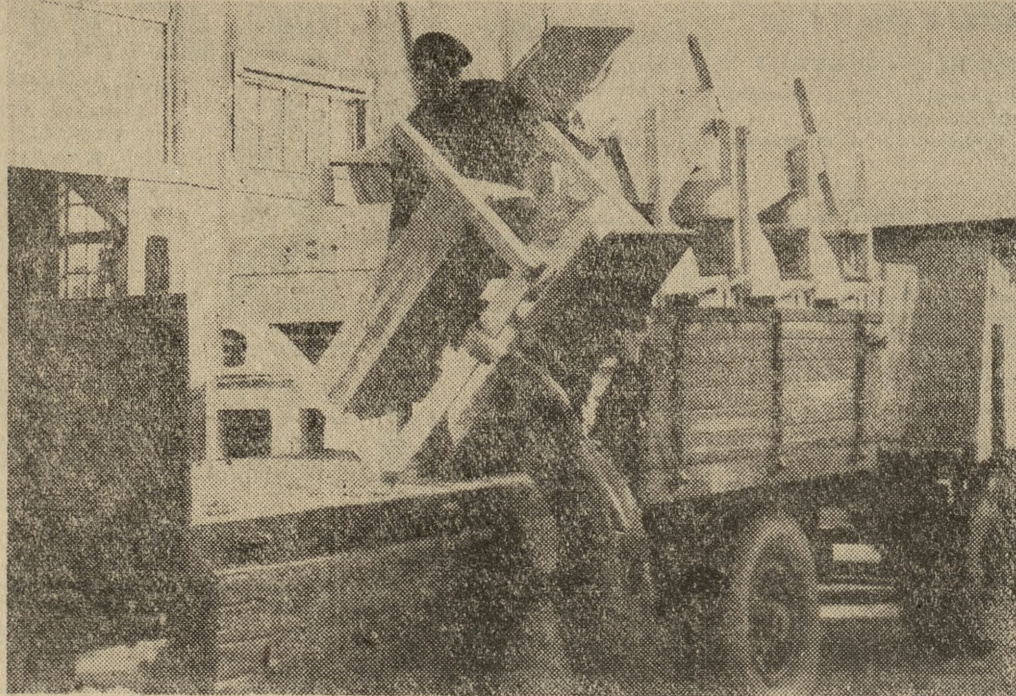
OPERA — wtorek „Opowieść Hoffmanna”, środa — „Konrad Wallenrod”, czwartek — „Lakme”, piątek — „Jaś i Malgosia”, sobota — „Tosca”, niedziela — „Kniaź Igor”; OPERETKA POZNAŃSKA — od wtorku do niedzieli „Hrabina Marię”; POLSKA — od wtorku do niedzieli „Lilla Weneda”; NO-WY — od wtorku do piątku — „Jim i Jill”, sobota i niedziela „Nina”; MARCINEK — wtorek i środa — „Sztast prast”, czwartek — „Sztast prast” i „Janek Wędrowniczek”, piątek — „Janek Wędrowniczek”, sobota — „Sztast prast”, niedziela — „Sztast prast” i „Janek Wędrowniczek”.

W TERENIE

KALISZ „Polski Zespół Tańca Warszawy”; WAGROWIEC „Mój mąż żaba”.

Kino

KALISZ — „Wolność” — „Człowiek w żelaznej masce”;



Około stu tysięcy takich ławek szkolnych opuszcza rocznie Mosińska Fabrykę Mebli. Wystarcza to dla 200 tysięcy dzieci. Czy jest to dużo? Chyba tak. Mimo to fabryka nie może podać zamówień.

Ławka ma krótki żywot w szkole, bo nie brak tam małych barbarzyńców, którzy sezyzorykami tak długo ją męczą, aż zniszcza zupełnie. A przecież drzewo jest bardzo drogie. Kierownictwo fabryki już pomyślało o konstrukcji takiej ławki szkolnej, której żywot byłby wielokrotnie dłuższy, a koszt o wiele niższy. Siedzenie i pulpit z drewna i można je wymieniać, reszta z giętych rur metalowych.

Prototypy już gotowe czekają na zatwierdzenie.

Najstarszym

Niewiele wśród nas jest ludzi, którzy dożyli setki lat. Do nich niewątpliwie należy Franciszek Jedrasiak, który urodził się 17 listopada 1857 roku w Turku pod Pleszewem. Wychował on dziesięć dzieci. Z zawodu robotnik melioracyjny i kamieniarz — a więc w życiu napracował się dużo. O jego krzepkości świadczy fakt, że w roku ubiegłym sam jeszcze zarabiał na własne utrzymanie. Takiego zdrowia można mu pozazdrościć.

Do życzeń, które napłynęły do jego mieszkania w Pleszewie przy ul. Kaliskiej 29, dołączamy także swoje. Atomowych godów!

Te same życzenia z okazji urodzin — najstarszemu mieszkańcowi powiatu wolsztyńskiego Janowi Piosikowi w Łąkiem Starym. Tylko 3 lata jest młodszy od Franciszka Jedrasia. Wczoraj zaczął 98 rok życia. Pamięta on wojnę prusko-austriacką w r. 1864, prusko-austriacką w r. 1866, epidemię cholery. Wychował 7 dzieci. 50 lat był robotnikiem w majątku Gościeszyn. HS—JW

Stylowe — „Anakonda”; OSTROW — Przędzownia — „Kochanek Lady Chatterley”; SŁOŃCE — „Wraki”; GNIEZNO — Polonia — „Urlop w Wenecji”; LECH — „Odrodzenie”; LESZNO — Sportowiec — „Damski krakowiec”.

Radio

Program I

Fala 1322 m

15.10 — walcie kompozytorów polskich, 15.30 — muzyka rozrywkowa, 16.30 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — aud. dla drużynowych, 16.40 — chwila muzyki, 16.45 koncert rekl., 17 — kurs j. ros., 17.15 — odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarod., 17.25 — z cyklu — stawiamy radzieckiej śpiewacy operowi, 18 — reportaż literacki, 18.20 — felieton muzyczny, 18.57 — chwila muzyki, 19.05 — recital organowy J. Jancy na organach łódzkich, 19.30 — bogactwo Kwiryny — słuch. 21.30 — gra zespół jazzowy Komedy, 21.50 — pięć min. o wychowaniu, 21.55 — o Międzynar. Towarzystwie Muzyki Ludowej rozmawiają J. Kołaczowski i H. Gwoździński, 22.15 — w rytmie tanecznym, 22.31 — młodość muzyki kameralnej, 22.53 — sygnali dla celów geodezyjnych, Wiadomości — 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Wyrok i... wyrok

Sąd Powiatowy w Środzie, w składzie — przewodniczący sędzia B. Marczewski oraz ławnicy: Janina Stanicka i Jan Rozmiarek, rozpatrywał niedawno sprawę Mariana Cebulskiego i innych.

Cebulski — b. dyrektor Zespołu PGR w Środzie został uznany winnym przyjęcia łapówek (3 i 5 tys. zł) za sprzedaż produktów rolnych prywatnemu nabywcy, zawarcia za 2.500 zł niekorzystnej dla PGR umowy z Henrykiem Decą oraz przekroczenia zakresu swych uprawnień, sprzedał on 86 lisów, na czym zarobił 12 tys. zł.

Włodzimierzowi Gozdalikowi — agronomowi Zespołu — udowodniono nielegalną transakcję 22 tonami cebuli („zysk” — 10 tys. zł) i 21.500 kg grochu, (również 10 tys. zł do podziału), a ponadto ułatwienie zawarcia umowy z Decą.

Wina Jerzego Kubosza, kierownika punktu Skupu Owoców i Warzyw w Środzie, polegała na tym, że w wyniku kombinacji z Markiewiczem uzyskał do podziału 65 tys. zł.

Przeprowadzenie tych kombinacji nie bezinteresownie ułatwiali: agent skupu MHD — Lucjan Markowicz, główny księgowy Zespołu — Józef Pomysłowski starszy agronom Woj. Zarządu PGR — Franciszek Kwaśniewski i Henryk Deca.

Trzeba tu podkreślić, że przestępstwa działalności oskarżonych doprowadziła do podwyższenia cen na cebulę i groch. Godziło to w interesy nabywcy, który musiał kupować te artykuły po cenach niewspółmiernie wysokich w porównaniu do ich rzeczywistej wartości.

Sąd skazał Cebulskiego na 2 lata więzienia, Gozdalika na 1,5 roku więzienia, Kubosza na 10, a Pomysłowskiego na 6 miesięcy więzienia. Pozostałym oskarżonym wymierzono kary od roku do 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na okres 3 względnie 2 lat.

Przewodniczący sądu zgłosił votum separatum.

Wyrok był nieprawomocny i Prokuratura Wojewódzka nie przeszła nad nim do porządku.

Plaga Brzostowa

Prawdziwą plagą rolników z Brzostowa w powiecie jarocińskim jest zwierzyna leśna, która wyrządza szkody w plonach. Na nie zdają się zażalenia mieszkańców w tej sprawie. Chcą oni po prostu, aby Nadleśnictwo przystąpiło do odgrodzenia lasów od pól uprawnych.

Ostatnio przy szacunku strat w tej wsi z udziałem leśniczego Stefana Bugaja i Władysława Musielaka nie dopuszczono zainteresowanych chłopów przy ustalaniu procentu strat, tak, że — jak piszą rolnicy zwracający się w tej sprawie do Powiatowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Jarocinie — „nie wiemy, ile dostaniemy odszkodowania.” Zaciekawia w całej tej historii fakt, dlaczego szacunku strat nie dokonuje się komisji nie z udziałem poszkodowanych o raz przedstawicieli Związku Kółek Rolniczych? Nasuwa się także wątpliwość, czy w tym wypadku wycena strat nastąpiła właściwie. Sądzimy, że Rejon Lasów w Jarocinie zbada zarzuty chłopów w Brzostowie. (ark)

W ostrowskim DKK miło i pożytecznie

Drzwi ostrowskiego Domu Kultury Kolarza otwarte są dla wszystkich mieszkańców miasta. Różnych zespołów i kół jest tu bardzo dużo. Zespoły pieśni i tańca; — jego chór męski „Echo” należy do najlepszych w kraju, dalej — popularny Męski Kwartet Wokalny „ELKANA” oraz zespół mandolinistów. W dużej i ładnej sali widowiskowej często występują obok miejscowych zespołów także przyjezdne grupy artystyczne.

W DKK mają również swój kącik dzieci. Codziennie po południu odrabiają lekcje pod okiem wychowawczyń. W zespołach akordeonistów i mandolinistów mogą się uczyć muzyki.

Kierownictwo zamierza uruchomić w najbliższym czasie kursy nauki gry na fortepianie i skrzypcach. W ten sposób chociaż w części wypełni się lukę, jaką tworzy brak w Ostrowie ogniska muzycznego.

Mamy obecnie jesień, Coraz dłuższe wieczory, z którymi na prowincji nie wiadomo co robić. Ale ostrowianie nie będą się w tym roku nudzić. Zapewnił nas o tym kierownik Domu Kultury Kolarza — Marian Stasieczak.

— Pragniemy ożywić życie kulturalno-oświatowe w naszym mieście przez utworzenie Klubu Dyskusyjnego. Bę-

dziemy organizować cykl odczytów, połączonych z wyświetlaniem filmów. Mam nadzieję, że ta forma naszej działalności „chwyci” wśród ostrowian.

Dla dzieci uruchomimy specjalne kino, które będzie wyświetlało bajki.

Pomyśleliśmy również o amatorach bilardu i kregli. Jedną z naszych sal przeznaczyliśmy na te cele. Myślę, że znajdzie się u nas „dla każdego coś miłego”.

(mi)

Bogaty garnuszek

Robotnicy Zarządu Budowlanego w Kaliszu podczas pracy przy ulicy Podwale przypadkowo wykopał garnuszek gliniany, w którym znajdowało się 107 sztuk monet czeskich z czasów Jana Luksemburczyka. Monety przekazano dyrekcji Muzeum. (t)

JESLI CHCESZ, BY TWE DZIECI MOGLY SIĘ UCZYĆ PRZY ŚWIELE ELEKTRYCZNYM — NIE WŁĄCZAJ GRZEJNIKÓW W GODZINACH WIECZORNICH!

SPORT

Jeden punkt zadecydował...

Kreglarze wielkopolscy rozpoczęli swoje mistrzowskie walki. Są oni jedynym związkiem w Polsce, który rozpisal turniej. Potra on do końca listopada. O pierwszeństwo ubiega się 10 drużyn z Gostynia, Poznania, Śremu, Smigla i Leszna.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw są następujące: Warta zmierzyła się z poznańską Legią w Gostyniu, gdzie po zaciętych pojedynkach przegrała różnicą zaledwie jednego punktu, mianowicie: 344:343. Grom pokonał swego lokalnego rywala gostyńskiego Kanie w Poznaniu 342:343. Polonia Leszno zwyciężyła Start Gostyn w Śremie 362:3618.

Należy podkreślić wyrównany poziom zawodów, staranne przygotowanie zawodników i duże zainteresowanie zawodami. (x)

Kilka cyfr z meczu ZSRR — POLSKA

Dopiero w 2 min. po zmianie stron odgwiżdzał sędzia pierwszy spalony.

—:—:—
Piłkarze radzieccy wykonali 12 rzutów różnych, Polacy 11. Żaden nie został wykorzystany.

—:—:—
Goście oddali 25 celnych strzałów na bramkę, z których tylko jeden zmusił do kapitulacji Szymkowiaka. Polacy wykonali 20 celnych strzałów na „świętynię” Jaszyna. Piłka znalazła się dwa razy w jego siatce.

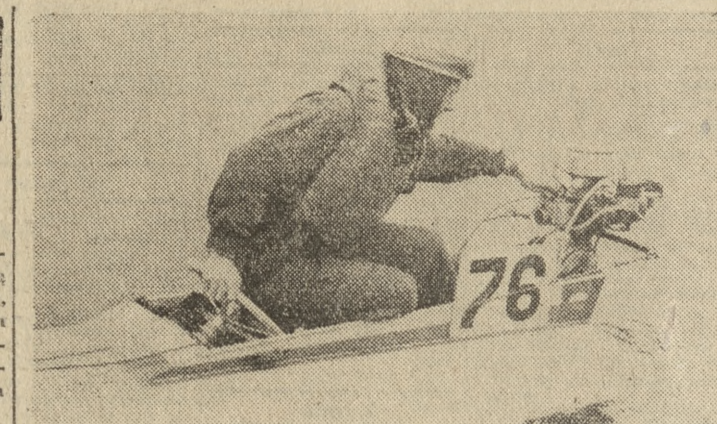
—:—:—
42 flagi radzieckie i polskie oraz jedna brytyjska powiewały podczas meczu na Stadionie Śląskim.

—:—:—
W roli porządkowych wystąpiło tym razem 400 sędziów piłkarskich. Podobno wypadli oni w tej roli lepiej, aniżeli w roli arbitrow.

—:—:—
Nasi piłkarze zawiedli w Moskwie. II reprezentacja przegrała 2:5. Stanowczo za wysoko.

Mistrzem po raz ósmy

Dopiero wyniki ostatniej niedzieli zadecydowały o tytule mistrza Polski w hokeju na trawie na rok 1957. Było trzech pretendentów: Stella, WKS Grunwald i Warta. Dotychczasowy mistrz Polski Stella, dzięki zwycięstwu nad swoim miejscowym rywalem — drużyną Włókna w stosunku 2:0 zapewniła sobie zaszczytny tytuł po raz ósmy. Hokeistom Stelli gratulujemy! Warta gościła w Środzie, gdzie



Nie przerazili się fatalnej pogody motorowodniacy, organizując na zakończenie Tygodnia LPZ i sezonu wyścigi na Jeziorze Swarzędzkim. W klasie 250 i 350 cm triumfował Marian Grajewski (Poznań) przed swym zawsze groźnym rywalem Mieczysławem Zanto (Poznań), który zajął w obu biegach drugie miejsce. Widzimy go na zdjęciu przed startem. (tp)

Fot. (2): K. Przychodzki

Obiecujący początek Lecha

Półowicznym sukcesem poznaniaków zakończyły się pierwsze spotkania o mistrzostwo I ligi. Na 10 rozegranych meczach 6 zakończyło się zwycięstwem poznaniaków.

Na czoło wszystkich pojedynków wysunął się mecz Lecha z mistrzem Polski Legią, który był najatrakcyjniejszym spotkaniem niedzieli. Zwycięstwo po pełnej napięcia grze odnieśli poznaniacy 60:36. Po wysokiej wygranej z ŁKS — 80:39 Kolarze wysunęli się na pozycję przedownika tabeli, której wydaje się przy aktualnej formie, w jakiej znajduje się zespół Lecha, nie trudno im będzie utrzymać. Porażkami zakończyły się mecze AZS — WSWF i Olimpia.

O ile można mieć pewne nadzieje, że w ciągu następnych meczów akademicy „ucieką” z zagrożonej spadkiem strefy tabeli, za czym zresztą przemawiają równorzędne pojedynki jakie stoczyli oni z ŁKS — 59:63 i Legią — 61:72, to o Olimpii, która gładko przegrała z warszawską Polonią 48:82 i AZS Warszawa — 67:99 należy poważnie się obawiać.

O wiele przyjemniejszą sytuacją wytworzyła się w lidze żeńskiej. Cztery mecze — cztery zwycięstwa drużyn poznaniaków — Lecha i Olimpii nad nienajlepszymi zresztą zespołami warszawskimi Polonią i Gwardią. Koszykarki Lecha, mimo że nie zademonstrowały ubiegłorocznej mistrzowskiej formy, wygrały łatwo z Polonią 52:37 i Gwardią 67:40. Z zadowoleniem należy podkreślić udany start „koszykarek przyszłości” w drużynie Lecha, jakimi są niewątpliwie

O wiele przyjemniejszą sytuacją wytworzyła się w lidze żeńskiej. Cztery mecze — cztery zwycięstwa drużyn poznaniaków — Lecha i Olimpii nad nienajlepszymi zresztą zespołami warszawskimi Polonią i Gwardią. Koszykarki Lecha, mimo że nie zademonstrowały ubiegłorocznej mistrzowskiej formy, wygrały łatwo z Polonią 52:37 i Gwardią 67:40. Z zadowoleniem należy podkreślić udany start „koszykarek przyszłości” w drużynie Lecha, jakimi są niewątpliwie

Jednym zdaniem

Pięta porażka w rozgrywkach o wejście do II ligi piłkarskiej poniosła Olimpia, ulegając Piastowi Nowa Ruda 1:2.

Punkty dla AZS w II-ligowym meczu bokserskim z Gwardią W-wa, wygranym przez Gwardzistów 12:8 — zdobyli: Mielczarek, Ciesielski (obaj remisowali), Papież, Rupin i Świs.

Bokserzy Warty odnieśli drugie zwycięstwo w rozgrywkach II ligi zwyciężając Brdę Bydgoszcz 16:4.

Tytuł mistrza Polski na żużlu zdobył zespół Górnika Rybnik, zaś Unia Leszno po zwycięstwie nad Katowickim Klubem Sportowym — 52:19 awansowała do I ligi.

W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy A Poznań pokonała Polonię Leszno 12:8.